Wydanie drugie

...ok XIII — Katowice, wtorek dnia 20-go września 1938 roku — Nr 258

...płata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

...edaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67, 350-85, po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-36. Bielsko: Nad N. prem 2, tel. 36 57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. tel. 14 85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11 37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

Demarche Polski w Paryżu i Londynie!

Zgłaszamy prawa do Śląska za Olzą!

PARYŻ. „Le Juor" donosi, że rząd polski podjął w sobotę demarche w Paryżu i Londynie, aby przypomnieć, że Polska zainteresowana jest bezpośrednio w problemie czechosłowackim i że każda koncesja przyznana Niemcom sudeckim powinna być zastosowana również do mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Inne dzienniki francuskie zamieszczają również szereg innych informacyj o stanowisku opinii polskiej i polskich organizacyj w sprawie Śląska Cieszyńskiego, opatrując je tytułami „Polska myśli o Śląsku Cieszyńskim", „Mniejszość polska żąda takich samych praw, jakie będą przyznane innym" i p.

Odezwa Rodaków zaolziańskich

MOR. OSTRAWA. (PAT.) Prezydium związku Polaków wydało w dniu wczorajszym odezwę do ludności polskiej na Śląsku Olzą.

Rodacy — głosi odezwa — w chwili przemiennej w wypadki, zwracamy się z wezwaniem do ludu polskiego, aby z wiarą patrzył w przyszłość. Każda walka przechodzi różne fazy. Zwycięża tylko ten, kto wierzy we własne siły, w słuszność sprawy, o którą walczy, i wytrwa do końca. Kierownictwo waszego związku czuwa i uczyni wszystko, aby sprawa polskiego ludu na naszym Śląsku została rozwiązana. Rodacy, dotychczas darzyliście Związek Polaków swym zaufaniem, wiarę w jego wielką misję, pozostańcie mu nadal wierni i jako karne społeczeństwo stosujcie się do jego wskazówek w imię naszego wspólnego dobra i lepszej przyszłości. Niech żyje Lud polski!

Polska wzmacnia nadzór granicy polsko-czeskiej!

WARSZAWA. (PAT) Wobec skali zarządzeń wojskowych czesko - słowackich w rejonach nadgranicznych oraz wobec pojawiającej się znacznej liczby dezerterów armii czeskosłowackiej na terytorium Polski, nadzór granicy polsko czeskiej został wzmocniony przez specjalne oddziały ochrony pogranicza.

Henlein wzywa do otwartej walki

BERLIN. Henlein ogłosił nast. odezwę:

Niemcy z Sudetów! Jeszcze ciąży nad wami husycko-bolszewicka przemoc Pragi. Władcy Czechosłowacji chcą zdusić wolność Niemców sudeckich przy pomocy dział, czołgów i karabinów maszynowych. Niewysłowione cierpienia są waszym udziałem. Zbliża się jednak godzina wyzwolenia. Nie traćcie nadziei. Wytrwajcie. Na gwałt odpowiadajcie gwałtem. Setki tysięcy naszych rodaków z Sudetów napływają do szeregów korpusu ochotniczego. Niosą oni w ofierze swą krew i swe życie, aby wyzwolić Ojczyznę z pod jarzma czeskiego.

(—) Dowództwo sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego.

Dżuma w Chaco!

BUENOS AIRES. Donoszą z La Paz, że w miejscowościach Choreti i Camiri, w Chaco boliwijskim, wybuchła epidemia dżumy. Sanitarne władze boliwijskie zastosowały jak najdalej idące środki ostrożności celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii i rozciągnęły kordon sanitarny, poddając wszystkie osoby, przybywające z okolic, w których stwierdzono wypadki dżumy, kwarantannie. Sanitarne władze argentyńskie pomagają w walce przeciw epidemii.

Hitler stanie na czele Niemców sudeckich!

Sensacyjne oświadczenie kanclerza o Czechach!

LONDYN. „Dailly Mail" ogłasza wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem na temat Czechosłowacji.

Czesi twierdzą, oświadczył Hitler, że nie ...odbyć plebiscytu, albowiem tego rodzaju zarządzenie nie jest w ich konstytucji przewidziane. Moim zdaniem — ich konstytucja może się zapewniać tylko jedną rzecz, a mianowicie, **aby siedem milionów Czechów mogło uciskać 8 milionów mniejszości narodowych. Te kłopoty z Czechami winny ulec natychmiastowej likwidacji i to raz na zawsze. Jest wrzód, który zatruwa cały europejski organizm. O ile ten stan rzeczy miałby trwać nadal, to zarażałby on stosunki międzynarodowe dotąd, dopóki by one się katastrofalnie nie załamały.**

Egzystencja Czechosłowacji jako sojuszniczki Rosji Sowieckiej, wysuniętego w samo serce Niemiec, zmusiła mnie do stworzenia wielkiej niemieckiej armii lotniczej, co z kolei doprowadziło do wzmocnienia wojsk lotniczych Francji i W. Brytanii. **Już raz podwoiłem niemiecką flotę powietrzną z powodu sytuacji istniejącej obecnie w Czechosłowacji. Jeżeli tym razem nie uda się nam kryzysu opanować, marszałek Goering niedługo domagać się będzie ode mnie zgody na ponowne podwojenie tej, a wówczas Francja i W. Brytania podwoją swe floty powietrzne i w ten sposób szalony wyścig będzie trwał nadal.**

Dopóki ucisk czeski nad mniejszością niemiecką trzyma Europę w stanie gorączki, **musze być na wszystko przygotowany.**

PRZESTUDIOWAŁEM LINIĘ MAGINOT'A

...duże się z niej nauczyłem. Ale myśmy skonstruowali na podstawie naszych własnych pomysłów coś, co jest jeszcze lepsze i co wytrzyma napór wszystkich sił świata, o ile w razie zaatakowania nas zdecydujemy się pozostać w defenzywie.

Wszystko to jest szaleństwem, albowiem

NIKT W NIEMCZECH NIE MARZY O ZAATAKOWANIU FRANCJI.

Nie odczuwamy żadnej niechęci wobec Francji, przeciwnie w Niemczech istnieją silne uczucia sympatii dla Francji.

NIEMCY NIE PRAGNĄ RÓWNIEŻ ŻADNEJ WOJNY Z WIELKĄ BRYTYNIĄ.

— Mój Boże — wykrzyknął Hitler podniesionym głosem — ilé mógłbym w Niemczech i dla Niemców uczynić, gdybym nie miał do czynienia z tą piekielką tyranią czeską nad paru milionami Niemców. Ale to musi ustać, to ustanie.

CZESI NIGDY NIE BYLI NIEPODLEGŁYM NARODEM,

aż do póki traktatami pokojowymi nie podniesiono ich do niezasłużonej i sztucznej pozycji panowania nad mniejszościami liczniejszymi od nich samych. Utworzenie tej czechosłowackiej republiki, składającej się z wielu narodowości, po wojnie, było oblędem. Posadzenie intelektualnie niższej karstki Czechów w roli rządzących nad mniejszościami, należącymi do takich narodów, jak

NIEMCY, POLSKA, WĘGRY, POSIADAJĄCYCH ZA SOBĄ TYSIĄCLETNIĄ KULTURĘ,

było dziełem szaleństwa i ignorancji.

Niemcy sudeccy nie szanują Czechów i nigdy nie przyjmą ich panowania. Po wojnie mocarstwa sojusznicze oświadczyły, że Niemcy niegodne są, aby panować nad czarnymi, ale równocześnie

UDZIELIŁY DRUGORZĘDNEMU NARODOWI, JAK CZECHOM, PRAWA PANOWANIA 3 I PÓŁ MILIONAMI NIEMCÓW,

odznaczających się najwyższym charakterem i kulturą. Gdyby wówczas istniały potężne Niemcy, to byłoby to niemożliwe, i gdy tylko Niemcy znowu stały się silniejsze, Niemcy sudeccy zaczęli się organizować.

Rząd czeski czyni rozpaczliwe wysiłki pozyskania wielkich mocarstw europejskich, albowiem inaczej państwo czeskie nie mogłoby dalej istnieć, ale jest rzeczą niemożliwą utrzymanie tego rodzaju nienaturalnej instytucji drogą politycznej i dyplomatycznej przebiegłości.

Gdyby Henlein został aresztowany, oświadczył Hitler, to

JA SAM STANĘ SIĘ PRZEWÓDCĄ NIEMCÓW SUDECKICH

i bardzo byłbym rad widzieć, jak długo po tym p. Benesz byłby w stanie ogłaszać swe dekrety. Mam nadzieję, że nie ogłosi on listu gończego, celem aresztowania mnie.

GDYBY CZESI POSIADALI WIELKIEGO MĘŻA STANU,

to dawno dopuściłby on do tego, by Niemcy sudeccy połączyli się z Rzeszą, zapewniając w ten sposób autonomię dla Czechów, ale p. Benesz jest politykiem, a nie mężem stanu, zakończył kanclerz Hitler."

Umowa zbiorowa w bankowości

WARSZAWA (tel. wł.) W przyszłym tygodniu wejdzie w życie umowa zbiorowa w bankowości. Umowa ta gwarantuje pracownikom umysłowym w bankach 7-godzinny dzień pracy, w soboty zaś 5 godzin. W ciągu trzech miesięcy nastąpi w większości banków podwyżka płac tak iż uposażenie nie będzie mniejsze niż 250 zł miesięcznie. Podczas świąt Bożego Narodzenia wypłacona zostanie wszystkim pracownikom bankowym dodatkowa pensja świąteczna w wysokości pół uposażenia miesięcznego. We wszystkich bankach nastąpi ma założenie kas przeznaczonych które zarządzać będą funduszem emerytalnym pracowników bankowych. Umowa ta wprowadza także podwyżkę płac pracownikom fizycznym w bankowości. Minimalna płaca gońca bankowego wynosić będzie 100 złotych.

Pogoda na wtorek

Porsnek chłodny i mglisty (miejscami przymrozki). W ciągu dnia pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu na północnym zachodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo - zachodnich, silniejsze na wybrzeżu. Ciepło (temperatura w ciągu dnia około 20 st.).

Kto wygrał

Stała dzienna wygrana **5000 zł** na nr 109234.
15 000 zł na nr 46 292.
10 000 zł na nry 44478, 152793.
5 000 zł na nry: 5866 13417 41572 58110 61962 155076.
2 000 zł na nry: 4090 176117 31920 37899 825866 104208 117056 137234.

Londyn i Paryż za oddaniem Sudetów bez plebiscytu!

PARYŻ. Źródła francuskie informują z Londynu, że na konferencji francuskich i angielskich mężów stanu dyskutowany jest następujący plan, który ma być następnie przedłożony rządowi praskiemu do przyjęcia:

1) **Odstąpienie bez plebiscytu Rzeszy Niemieckiej okręgów zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką.**

2) **Autonomistyczny ustrój kantonalny dla obszaru o mieszanej ludności, któryby pozostał przy Czechach.**

3) **Anulowanie aliansu czesko-sowieckiego.**

4) **Rozwiązanie partii komunistycznej w Czechosłowacji.**

5) **Zachowanie układu francusko-czeskiego, jednak bez gwarancji międzynarodowej dla granic nowego państwa.**

6) **Zawarcie układu handlowego między nowymi Czechami a Rzeszą Niemiecką, przewidującego klauzulę największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych między obu państwami.**

* * *

Podczas obrad doręczono Chamberlainowi pismo prezydenta Czechosłowacji, Benesza, nadesłane umyślnym samolotem. Benesz pisze, że rząd czechosłowacki oczekuje zapytania o swój pogląd przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji ze strony mocarstw. Wszelkie postanowienia — brzmi list — powzięte bez uzyskania zgody Czechosłowacji, nie będą przez rząd prask' uznane.

Po naradach, które zakończyły się o północy, **ministrowie angielscy i francuscy wydali wspólny komunikat następującej treści:**

„Po pełnym przedyskutowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej przedstawiciele rządów brytyjskiego i francuskiego doszli do całkowitego porozumienia co do polityki, jaką należy zastosować, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania kwestii czechosłowackiej. Oba rządy spodziewają się, że w następstwie okaże się możliwe rozważenie bardziej ogólnego porozumienia w interesie pokoju europejskiego."

MINISTROWIE FRANCUSCY POWRÓCILI JUŻ.

PARYŻ. (PAT). Premier Daladier i minister Bonnet wylądowali na lotnisku w Le Bourget wczoraj o godz. 9,40. Posiedzenie rady ministrów zwołane zostało na godz. 10,30.

NOWY KIEROWNIK PAT'A.

WARSZAWA. Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski mianował w dniu 17 września br. dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego PAT.

Marszałek Śmigły-Rydz w Łucku

ŁUCK. Poniedziałek był dla Łucka dniem wielkich uroczystości, związanych z przyjazdem i pobytem na Wołyniu Marszałka Śmigłego-Rydza, to też od rana przy pięknej i słonecznej pogodzie miasto przybrało odświętny wygląd, tonąc w powodzi chorągwi o barwach narodowych.

Przed godz. 10 na stadionie, gdzie zbudowano ozdobiony w zieleń i chorągwie ołtarz, ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich i oddziałów szkolnych P. W. Całą bieżnię stadionu zajęły dzieci szkolne, dalej na stadionie umieszczone zostały sprzęty wojenny w postaci 100 karabinów maszynowych i 6 armatek pancernych, ogólnej wartości około 700 tys. złotych, obok stanęła grupa 11-tu przedstawicieli powiatów Wołynia. O godz. 10.30 przybył na stadion Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego i 1 wiceministra gen. Głuchowskiego.

Marszałek przeszedł przed frontem kompanii P. W., witając się z nią i poszedł do dzieci szkolnych. Tu witał go chłopczyk ze szkoły powszechnej, wygłaszając okolicznościowy wierszyk i wręczając kwiaty. Wśród wielkiego entuzjazmu dzieci, wznoszących okrzyki na cześć Marszałka, p. Marszałek przeszedł szpalerem obsypywany kwiatami. Przybycia Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwali na stadionie wiceminister Korsak i szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, generalicja, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa z ks. biskupem łuckim Szelążkiem. Po wejściu na stadion, Marszałka powitali przedstawiciele władz wojskowych z gen. Smorawińskim. P. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie przywitał się z ks. biskupem Szelążkiem i generalicją, po czym skierował się w stronę delegacji społeczeństwa wołyńskiego. Wśród gromkich i niemilknących okrzyków „Niech żyje" p. Marszałek przeszedł przed frontem delegacyj, kierując się dalej w stronę ołtarza, gdzie zajął miejsce naprzeciwko tem.

Mszę św. celebrował ks. kapelan Święcicki. Po nabożeństwie i odśpiewaniu przez tłumy „Boże coś Polskę" i po poświęceniu przez ks. biskupa Szelążka sprzętu wojennego, nastąpił uroczysty moment składania meldunków o dokonaniu zakupu sprzętu panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez delegatów poszczególnych powiatów.

Z kolei przemówił wojew. Hauke-Nowak, prezes Suchorzewski, prezydent Łucka Pomierski i Min. S. W. gen. Kasprzycki.

Na zdjęciu — kanclerz Hitler i premier angielski Chamberlain w rezydencji kanclerskiej w Berchtesgaden, w towarzystwie ministra Ribbentropa i ambasadora Hendersona, przy herbacie, po której rozpoczęła się trzygodzinna rozmowa Chamberlaina z Hitlerem w sprawie Niemców Sudeckich.

Endecy wstrzymują się od wyborów

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych ogłoszono komunikat zarządu Stronnictwa narodowego w sprawie ustosunkowania się tego stronnictwa do wyborów. Komunikat ten jest wynikiem niedzielnych całodziennych obrad komitetu politycznego stronnictwa. W komunikacie tym zarząd Stronnictwa narodowego, stwierdza, iż stronnictwo ustosunkuje się pozytywnie do wzięcia udziału w wyborach samorządowych, negatywnie zaś do wyborów parlamentarnych. W kołach politycznych utrzymują, iż decyzja Stronnictwa narodowego wstrzymania się od udziału w wyborach do parlamentu nie jest całkowicie ostateczną decyzją i że stronnictwo pozostawia sobie jednakże możliwość zmiany tej decyzji.

Charakterystycznym jest, iż większość stronnictw opozycyjnych, które wypowiadają się zasadniczo przeciwko wyborom, wzdrygają się przed oficjalnym stwierdzeniem tego i pozostawią sobie furtkę do wzięcia udziału w wyborach.

Wypowiedziało się jedynie Stronnictwo narodowo, natomiast PPS. wstrzymuje swoją decyzję do dnia 24 bm., Stronnictwo Ludowe do 2 października. Również Stronnictwo Pracy, które w swojej prasie wypowiada się przeciwko wzięciu udziału w wyborach, nie ogłosiło w tej sprawie żadnej wiążącej decyzji. Wygląda to tak, jakby jedni czekali na drugich, co oni zrobią, by w razie czego nie dać się zdystansować konkurencji.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ROZPOCZYNAJĄ AKCJĘ WYBORCZĄ.

WARSZAWA (tel. wł.) Związki zawodowe pracowników umysłowych, wchodzących w skład „Unii", zamierzają wydawać nowy dziennik na terenie Warszawy pod nazwą „Dziennik Pracowniczy". „Dziennik Pracowniczy" rozpocznie kampanię w związku z wyborami samorządowymi i dotyczył ustawodawczych. Wszyscy członkowie związków opodatkowali się w wysokości 1 złotego na rzecz nowego wydawnictwa.

Narady gabinetu francuskiego

PARYŻ. Po wyczerpujących naradach z członkami gabinetu angielskiego premier Daladier i min. Bonnet odlecieli wczoraj rano do Paryża.

Punkt ciężkości sprawy sudeckiej przenosi się z tą chwilą do **Paryża. Natychmiast po** powrocie Daladier i Bonnetta odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym obaj mężowie stanu złożyli sprawozdanie z konferencyj w Londynie.

Premier Daladier i minister spraw zagr. Bonnet złożyli sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych w Londynie, przedstawiając warunki, w jakich zawarte zostało porozumienie z rządem W. Brytanii. Rada ministrów jednomyślnie zatwierdziła stanowisko zajęte przez Daladier oraz wysuwane w porozumieniu z rządem W. Brytanii projekty rozwiązania aktualnych zagadnień.

* * *

PARYŻ. W prasie francuskiej coraz wyraźniej zaznacza się **zmiana nastrojów wobec Czechosłowacji.**

Obecnie już tylko dwa pisma — „Humanite" i „Ordre" ,związane z kołami sowieckimi, nawołują rząd do przyjścia Czechosłowacji ze zbrojną pomocą. Wszystkie pozostałe dzienniki rozważają już tylko formę przyłączenia Sudetów do Rzeszy, sam fakt bowiem jest ich zdaniem przesądzony.

Rządowi praskiemu doradzają realną ocenę sytuacji i podporządkowanie uczuć rozsądkowi.

Kto ustala listy kandydatów na posłów

WARSZAWA. PAT. W myśl art. 31 ordynacji wyborczej listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe.

Zgromadzenie okręgowe składa się:

a) z okręgowego komisarza wyborczego, jako przewodniczącego,

b) z delegatów samorządu terytorialnego wybranych:

przez rady powiatowe — po jednym delegacie na 20.000 mieszkańców danego powiatu,

przez rady gminne — po dwóch delegatów na gminę, liczącą 6000 mieszkańców, a po jednym delegacie w pozostałych gminach,

przez rady miejskie — po jednym delegacie na 4000 mieszkańców miasta, wydzielonego z powiatowego związku samorządowego, a na 6000 mieszkańców w pozostałych miastach,

c) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, wybranych:

przez izbę rolniczą — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad powiatowych, wchodzących w skład danego zgromadzenia okręgowego,

przez izbę przemysłowo-handlową — po jednym delegacie na 500 wyborców do izby, zamieszkałych na obszarze okręgu,

przez Izbę Rzemieślniczą — po jednym delegacie na 500 wyborców do izby,

przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych,

przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych — po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych.

W okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą nadto:

a) delegaci samorządu zawodowego, wybrani:
przez Izbę Lekarską — po trzech na okręg,
przez Izbę Adwokacką — po dwóch na okręg,
przez Izbę Notarialną — po jednym na okręg,

b) delegaci zrzeszeń technicznych — po trzech na okręg,

c) delegatki organizacyj kobiecych — po pięć na okręg, w okręgach zaś, na których obszarze znajduje się szkoła akademicka:

d) delegaci szkół akademickich — po trzech delegatów na szkołę wielowydziałową i po jednym delegacie na szkołę jednowydziałową.

W skład zgromadzenia okręgowego wchodzą poza tym delegaci zgłoszeni po jednym przez conajmniej 500 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Nowe banknoty 20-złotowe

WARSZAWA. Z dniem 30 września 1938 r. puszcza Bank Polski w obieg 20-złotowe bilety bankowe 4-tej emisji z datą 11 listopada 1936 r.

Do wykonania biletu użyto papieru białego z wodnym znakiem na marginesie. Znak ten przedstawia podobiznę Emilii Plater, wykonaną w płaszczyznach jaśniejszych i ciemniejszych od przeźrocza papieru.

Wymiar biletu wynosi: 163 86 mm, samego zaś rysunku po obydwóch stronach biletu 110 75 mm, szerokość marginesu 48 mm.

Poprzednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro-niebieskim w środkowej części biletu, a jasno-ceglastym po bokach.

W prawej części rysunku w ośmiobocznej ramce umieszczono portret Emilii Plater, pod którym w giloszowej rozetce ozdobionej stylizowanymi liśćmi widnieje godło państwa. Poniżej wydrukowane są litery serii i numer siedmiocyfrowy w kolorze czerwonym.

W lewej części rysunku na tle ciemnego prostokąta umieszczono postać kobiety z dziećmi.

U góry nad częścią prawą i lewą umieszczono cieniowe liczby 20, na dole zaś motywy ornamentacyjne, po środku których w tarczach okrągłych znajdują się monogramy BP.

Środek rysunku wypełniają napisy: Bank Polski — dolna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasno-ceglastym. Środek rysunku ujęty w prostokątną ramkę przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych prostokątów umieszczono postacie symboliczne.

U góry po środku znajdują się dwie wstęgi z napisem: „Dwadzieścia złotych", a po obydwóch stronach stylizowane kłosy i liście.

Pod widokiem Wawelu na tle giloszowym znajduje się jasna wstęga z ciemną tarczą pośrodku, zawierającą monogram „BP", po bokach jej umieszczono napis: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce" W dolnych rogach widnieją ośmioboczne tarcze z liczbami 20.

Wstęga i tarcze przybrane są stylizowanymi kłosami i liśćmi.

Płaszczyzny po obu stronach rysunku ujęte z boku falistymi wstęgami, wypełnione są motywami giloszowymi.

Nadchodzi dzień powrotu Śląska za Olzą do Polski

Potężna manifestacja narodowa w Katowicach

KATOWICE. Oczy całego świata zwrócone na Czechosłowację, która znalazła się dziś w ... zagadnień o przełomowym znaczeniu. W tych warunkach i Polska, która ma też dużo do powiedzenia w sprawie losu swoich rodaków w Czechosłowacji, musi ... śledzić bieg wypadków i dbać o to, by gwarantować Polakom za Olzą należne im ... i w momencie przełomowym w historii ... stanąć w obronie praw swych synów ... drugiej stronie Olzy.

... są względy, którymi kierował się Ko... Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji, kiedy zwołał na poniedziałek

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY NA PLACU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KATOWICACH.

... zapowiedziany był na godz. 17.30, lecz **... na długo przed wyznaczoną godziną na rynku zaczęły się gromadzić niezliczone tłumy manifestantów, którzy przybyli z Katowic i najbliższej okolicy ze sztandarami i transparentami, wołającymi głośno i dobitnie ...kich to praw dochodzi naród polski. Wielki transparent wywieszony na frontonie gmachu teatru im. Wyspiańskiego stanowił esencję ... uć i pragnień, które zgromadziły wielotysięczne tłumy na rynku katowickim. Napis ... brzmiał: „Śląsk Zaolzański był i jest polski!"**

A przed teatrem rosły szeregi manifestantów, mnożyły się tysiące ludzi, dla których wreszcie zabrakło miejsca. Zaczęli wypełniać ulice prowadzące do rynku. Zaroiły się główne arterie komunikacyjne Katowic ulice: Piłsudskiego, Pocztowa, 3-ga Maja, Zamkowa. Nie było dla wszystkich chętnych dostępu na rynek. Z naszego punktu obserwacyjnego na

balkonie teatru mogliśmy obliczyć w przybliżeniu, że

LICZBA MANIFESTANTÓW DOSZŁA DO CZTERDZIESTU TYSIĘCY.

W mrowiu głów bieliły się płachty transparentów z napisami: „Czesi, oddajcie Polsce zagrabioną ziemię śląską!" — „Górnicy z Załęża solidarnie staną do walki o Śląsk za Olzą" — „Śląsk Zaolzański musi być nasz" — i wreszcie:

„NASZA GRANICA OSTRAWICA!".

Do tłumów, wśród których na pierwszym miejscu zebrały się szeregi organizacyj półwojskowych, społecznych, z pocztem sztandarowym Związku Powstańców Śląskich na czele —

PRZEMÓWIŁ PRZEWODNICZĄCY KOMITETU MARSZAŁEK SEJMU ŚLĄSKIEGO KAROL GRZESIK.

„Ważą się losy Czechosłowacji — mówił p. Marszałek Grzesik. — Nie możemy zapomnieć, że będzie się decydowało również i o losie Śląska Zaolzańskiego.

BEZ NAS NIE MOŻNA DECYDOWAĆ!

Komitet Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji żąda, by zająć w obecnej chwili zdecydowane stanowisko. Zaznaczamy mocno wolę naszą i całego społeczeństwa polskiego w tym momencie, a obecnie wzniesiemy okrzyk: Bracia nasi za Olzą — niech żyją!!!

Przemówienie p. marszałka Grzesika przerywane było raz po raz okrzykami, wznoszonymi przez manifestantów: „Niech żyje Śląsk Zaolzański!", „Żądamy Śląska Zaolzańskiego", „Prowadź nas Wodzu za Olzę". Oklaskom, nagradzającym szczególnie mocne punkty rezolucji i przemówienia nie było końca. Taki entuzjazm opanował olbrzymią rzeszę nastrojonego na najwyższy ton patriotyczny społeczeństwa śląskiego, że mówca musiał przerywać przemówienie na długie minuty.

Z kolei wygłosił przemówienie b. poseł p. Szuścik ze Śląska Cieszyńskiego, który przedstawił w żywych barwach tragiczne położenie ludności polskiej po drugiej stronie Olzy. I to przemówienie przerywane było okrzykami i hasłami, rzucanymi w tłumie.

Oto co mówił pan Szuścik:

Ślązaku — Polaku — Rodaku!

Żywo jeszcze mamy w pamięci wojnę w roku 1920. Nawała bolszewicka zbliżała się do bram stolicy Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Na narodzie polskim spoczęły oczy całego świata, bo w chwilach onych nie tylko o pokonanie wroga Rzeczypospolitej chodziło. Wróg, który godził w niepodległość najjaśniejszej Rzeczpospolitej, niósł na bagnetach swej armii nie tylko śmierć, pożary i zgliszcza ale zarazę i groźbę zagłady cywilizacji Zachodu.

W chwili takiej, gdy naród polski nie po raz pierwszy w dziejach społeczności europejskiej piersiami swymi osłaniał Europę, otrzymał od narodu, który głosił wzniosłe hasła braterstwa i pobratymstwa słowiańskiego, cios w plecy.

Śląsk za Olzą dostał się w granice obcego państwa. Obszar Polski etnograficznej został rozcięty polityczną granicą Olzy.

Śląsk za Olzą jest polskim i polskim pozostanie, tak jak nim był od lat tysiąca!

Polskiego oblicza tej ziemi nie zmieniło ani pozbawianie dziesiątków tysięcy Polaków pracy i środków do życia, wyrwanie szkole polskiej wielotysięcznej rzeszy dzieci skrępowanie żywego słowa polskiego, ani najazd tysięcy czeskich urzędników, nauczycieli, żandarmów i innych ani konfiskaty, ni zawieszanie pism polskich.

Dwadzieścia lat czekał lud śląski, a z nim cały naród polski cierpliwie. Spodziewaliśmy się, że przyjdzie opamiętanie i Polak nie będzie musiał opuszczać ziemi rodzinnej, na której dzięki metodom rządzącym brakło dlań chleba i że nie będzie musiał uchodzić za granicę, gdy z powodu przynależności do Narodu Polskiego groziła mu utrata wolności lub zatracenie duszy własnych dzieci.

Ale Bóg sprawiedliwy, chociaż nie rychliwy! Sytuacja, w której znalazło się państwo Czechów, sprawiła, że wszystkie odłamy narodowe, wchodzące w jego skład, stanęły w obliczu pytania: co dalej?

Sądzę, że dam wyraz waszej woli i waszym uczuciom, gdy w odpowiedzi na to pytanie zawołam, że jedynie możliwym, słusznym rozwiązaniem jest powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Kończę wzniesieniem okrzyku:

NIECH ŻYJE ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI ZJEDNOCZONY NA WIEKI ZE SWĄ POLSKĄ MACIERZĄ!!!

Nakoniec sekretarz Komitetu p. Brachaczek odczytał rezolucję następującej treści:

...djęcie przedstawia moment powitania premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina przez ministra spraw zagr. Rzeszy Ribbentropa na lotnisku w Monachium, po wylądowaniu Chamberlaina, przybywającego na rozmowę z kanclerzem Hitlerem. W środku ambasador angielski w Berlinie Henderson.

Uchwały potężnej manifestacji narodowej

W chwili, kiedy w roku 1919 wszystkie siły odradzającego się **Państwa Polskiego zajęte były walką z zalewającym go barbarzyństwem wschodu i obroną cywilizcji europejskiej, dokonali Czesi zdradzieckiego zbrojnego napadu na prastarą polską Piastowską Ziemię Cieszyńską.** Wyzyskując wiarę Polski w uczciwość i lojalność sąsiada, **złamali przyjęte zobowiązania umowne, nie cofnęli się przy tym także przed wstrzymaniem przewozu amunicji w momentach decydujących dla Polski w walce o jej byt.**

W taki to sposób wydarła nam chciwość czeska Śląsk Zaolzański wraz **z przeszło dwieście tysięczną, rdzennie polską autochtoniczną ludnością.**

GRABIEŻ TA NIGDY PRZEZ NARÓD POLSKI NIE UZNANA,

wykopała pomiędzy nami a Czechami przepaść, którą polityka czeska przez stale wrogie względem Państwa Polskiego postępowanie i bezwzględny ucisk ludności polskiej Śląska Zaolzańskiego — bezustannie pogłębiała

Rolnicza i robotnicza ludność polska tej zasobnej w bogactwa przyrodzone polskiej ziemi stała się pod względem gospodarczym przedmiotem jaskrawego wyzysku ze strony elementu czeskiego.

Najbliżsi naszym braciom z za Olzy, nie możemy dłużej znosić krzywdy ludności polskiej w Państwie czechosłowackim.

Nie w tym państwie miejsce dla autochtonicznej ludności polskiej i dość już bolesnych nad nią doświadczeń ze strony brutalnych zaborców. Dość już łupieżczej eksploatacji bogactw prastarej ziemi polskiej.

W przeżywanej obecnie chwili dziejowej ludność Województwa Śląskiego ufna, że ma prawo reprezentować w tej sprawie jaknajszerszą opinię polską, wobec niezmieniającego się od lat 20-tu położenia integralnej części narodu polskiego na Ziemi Zaolzańskiej, uchwala:

1) Dzielnym i zahartowanym w boju naszym rodakom za Olzą ślemy słowa pokrzepienia i otuchy, oraz uroczyście oświadczamy, **że cały Naród Polski stoi za nimi niezłomnie w ich ostatnim etapie walki o pełną wspólnotę narodową.**

W walce tej cały Naród Polski jest solidarny, tak jak solidarnie nie uznał on nigdy zaboru ich ojczystej ziemi a to w imię prawa krwi i zwykłej ludzkiej sprawiedliwości. Chwila wyzwolenia Zaolzia nadeszła.

2) Zwracamy się z mocnym i stanowczym apelem do najwyższych władz i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz do całego Narodu Polskiego, domagając się podjęcia wszelkich kroków i użycia całej mocy, by sprawiedliwości stało się zadość i Śląsk Zaolzański został bezzwłocznie Rzeczypospolitej Polskiej zwrócony.

* * *

Po każdym zdaniu odczytywanej rezolucji rozlegały się okrzyki manifestantów,

NAWOŁUJĄCE DO POSPIESZENIA Z POMOCĄ LUDNOŚCI POLSKIEJ POD ZABOREM CZESKIM.

Gdy po przeczytaniu rezolucji marszałek Grzesik zapytał manifestantów, czy solidaryzują się z jej treścią, na placu wezbrała

FALA ŻYWIOŁOWEGO ENTUZJAZMU.

Dodać trzeba, że całą manifestację transmitowało Polskie Radio rozgłośni katowickiej. Z kolei manifestanci z orkiestrami na czele przeszli ulicami Piłsudskiego i Francuską przed gmach województwa śląskiego, gdzie zgodnie z programen

P. MARSZAŁEK GRZESIK ZŁOŻYŁ TEKST REZOLUCJI P. WOJEWODZIE DR GRAŻYŃSKIEMU,

prosząc w imieniu Komitetu o przedłożenie rezolucji Rządowi Rzeczypospolitej.

Olbrzymią przestrzeń pomiędzy gmachem wojewódzkim i gmachem urzędów niezespolonych zapełniło mrowie manifestantów.

NA STOPNIACH GMACHU WOJEWÓDZKIEGO POJAWIŁ SIĘ, WITANY ENTUZJASTYCZNIE, PAN WOJEWODA,

który podziękował manifestantom za tak jednolitą i zgodną postawę w sprawie obchodzącej żywo cały naród polski i oświadczył, że bezzwłocznie treść rezolucji zostanie zakomunikowana najwyższym władzom państwowym jako wyraz pragnień całego społeczeństwa śląskiego.

Krótkie swe przemówienie zakończył P. Wojewoda wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego, co tłum manifestantów gorąco powtórzył.

Jako ostatni zabrał głos p. Marszałek Grzesik, który podziękował za tak liczne wzięcie udziału w manifestacji. Orkiestra odegrała Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę — przy czym manifestanci podjęli pieśń, która szeroko brzmiała wokoło.

Poniedziałkowa manifestacja była imponującym wyrazem jednomyślnej i nieustępliwej postawy ludu śląskiego, który doskonale wczuwa się w położenie swych braci za Olzą, tęskniących od lat do jak najściślejszego zespolenia się z Polską.

TEATR I ESTRADA.

„Gałązka rozmarynu"

Pięć obrazów z życia plutonu Zygmunta Nowakowskiego.

40 przedstawień osiągnęła „Gałązka" w ubiegłym sezonie! Zdjęto ją z afisza w pełni sukcesu. Nic też dziwnego, że teatr nasz wznowił ją obecnie. W ubiegłą niedzielę odbyło się to pierwsze przedstawienie. Ciekawe ono było dlatego przede wszystkim, że kilka ról poobsadzano nowymi siłami. Z góry trzeba zaznaczyć, że nie stało się to ze szkodą dla sztuki, i że przeważnie nowi odtwórcy godni są swych poprzedników. I tak Wilka zagrał tym razem po Śródce p. Biegański, ujmujący tę postać raczej od strony humoru. Betona zagrał p. Snay, w zeszłym roku p. Szpiganowicz, z tą samą siłą ekspresji. Niezrównanego w roli Słowikowskiego, ś. p. Górowskiego zastąpił z powodzeniem p. Brochwicz. Pietrka zagrała z temperamentem p. Szabelakówna, p. Słowikowską doskonała Bronowska, w miejsce p. Brenoczy. „Stół mamutów" uzupełnił w tym roku p. K. Tatarkiewicz. Przedstawienie szło składnie, z werwą. Prawdopodobnie i w bieżącym sezonie dojdziemy do kilkudziesięciu przedstawień. **W. K.**

Depesze z Ameryki i Węgier

KATOWICE. PAT. Prezydium komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji otrzymało w dniu wczorajszym nast. depesze:

„Rodakom z za Olzy cześć i głębokie uznanie za bohaterską walkę o wolność i wiarę w osiągnięcie jedności z Macierzą, przesyła Związek członków komitetu Obrony Narodowej z Ameryki".

„Węgierska Liga rewizjonistyczna w imieniu przeszło 2 milionów swych członków z braterską miłością pozdrawia zebranie Komitetu w Katowicach. Naród węgierski wspólnie ze szlachetnym narodem polskim domaga się plebiscytu dla wszystkich narodowości, żyjących w Czechosłowacji.

Wspólnie z bratnim narodem polskim walczymy o sprawiedliwość."

Obie te depesze odczytano na wczorajszym wiecu manifestacyjnym na rynku. Uczestnicy wiecu przyjęli je burzą oklasków, wznosząc okrzyk na cześć narodu węgierskiego.

AKCJA WYBORCZA ZACZĘTA.

WARSZAWA (tel. wł.) Wielu b. posłów, członków koła parlamentarnego OZN, wyjechali na prowincję, celem rozpoczęcia akcji wyborczej. W Małopolsce rozpoczęły się już zebrania publiczne, na których posłowie wygłaszają referaty.

KS. PRYMAS POLSKI NA WOŁYNIU

ŁUCK. Podczas ostatnich dni swojego pobytu na Wołyniu Prymas Polski ks. Kard. Hlond udał się do Równego, następnie zaś do Międzyrzecza Koreckiego i Korca, witany po drodze serdecznie przez przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz tłumy ludności, które zbierały się na jego powitanie. W sobotę, dnia 17 września Kardynał Prymas Hlond wyjechał z Łucka w drogę powrotną, żegnany w Torczynie, Zaturcach, Wojnicy i Włodzimierzu. Ostatnie pożegnanie dostojnika na ziemi wołyńskiej odbyło się w Uściługu, po czym ks. Kardynał opuścił granice Wołynia.

Pod światło

Polityka pomieszanych pojęć

Głowią się obecnie różni ludzie — a powinni im w tym wydatnie rozmaici kombinatorzy i zgadywacze z przeróżnych pisemek — jak społeczeństwo odpowie na decyzję Głowy Państwa, by nasz parlament dostosować do nowych zadań, skład jego uzgodnić z nastrojami i prądami, będącymi następstwem przemian, zaszłych w ciągu ostatnich lat.

Więc słyszymy i czytamy różne przepowiednie, rozmaite podszeptywania. Jedni zastanawiają się, co zrobi „prawica", drudzy, jak zachowa się „lewica", inni znów podsuwają: nie pójdziemy do wyborów, bo nie chce ich „lud", znów inni: jak się ma do tego wszystkiego ustosunkować doktryna „konserwatywna", czy „demokratyczna", czy „nacjonalistyczna", czy „socjalistyczna".

Słowem: posługiwanie się szeregiem „sloganów", starych określeń z ery dawno już u nas minionej, od długiego już czasu faktycznie nierealnych, teoretycznych, z dawnych podziałów powtarzanych.

Józef Piłsudski, gdy przewrót majowy unicestwił te z ery rozbiorowej do wskrzeszonej Polski przez partyjnictwo przeszczepione linie podziału — otworzył nam oczy na nierealność „sloganów", pozostałych z minionych a niepowrotnych czasów. W wywiadzie z 2 maja 1926 r. „ prawicy i lewicy w Polsce" stwierdził:

— „Gdy się rozumuje pojęciami „Prawica" i „Lewica", musi się zabrnąć w jakiejś sprzeczności z pojęciami ogólnie istniejącymi i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia"...

Ostrzegał społeczeństwo przed „uleganiem przyzwyczajeniom", które nawet nie są „przyzwyczajeniami myślowymi", a tylko „dźwiękowymi".

Ostrzegał jeszcze przedtem, bo już w roku 1924 (w wykładzie o „Pierwszych dniach Rzeczypospolitej") przed bombastycznym wirtuozostwem, przed frazeologią pewnych haseł, przed tymi, co stale posługują się pięknym dźwiękiem takich określeń, „więc — by zacytować słowa Piłsudskiego — mówią o „szerokich warstwach pracujących", o „konieczności udziału ludu" w tym czy w innym..."

Rozbrzmiewać poczynają i teraz, w nadchodzącej kampanii wyborczej, te same określenia i te same zawołania i te same frazeologie, pozbawione od dawna realnej treści, te same tytuły partyjne, nie mające faktycznie nic wspólnego z programami i zamierzeniami ludzi, którzy się pod tymi tytułami ukrywają.

Widnieje nad ludźmi, którzy prowadzą politykę, w skrócie zwaną endecką, tytuł partyjny: narodowa-demokracja... Czy naprawdę ludzie ci reprezentują prąd narodowy? Czy w nich tylko mieści się to, co narodowe, a we wszystkich innych to, co — nie-narodowe? Tego przecież nikt nie zechce wziąć na serio. Jest to zatem przymiotnik w szyldzie partyjnym, wywieszony tylko na pokaz. A „demokracja"? Czyż jest kto, ktoby uwierzył w „demokratyczność" partii, przesiąkniętej do głębi antydemokratycznymi nastrojami?

Albo: polska partia socjalistyczna. Czyż jej cała ideologia nie opiera się na... konserwatyźmie przedwojennego socjalizmu?

I na odwrót: polskie stronnictwo konserwatywne. Cóż nie stało się u nas wylęgarnią i protektorem najbardziej radykalnych żywiołów nacjonalistycznych, nie ulega wciąż pobudkom i hasłom najbardziej radykalistycznym?

I dlatego też jesteśmy świadkami nie tylko pomieszania pojęć, nie tylko wywieszek partyjnych, zupełnie fałszywych, ale również i tego, co Józef Piłsudski nazwał „sprzecznością z pojęciami ogólnie istniejącymi", z faktycznymi nastrojami i prądami, przepływającymi społeczeństwo.

To też nie „lewicowość" czy „prawicowość", nie frazeologia przebrzmiałych haseł i nie „ghetta" partyjne o fałszywych zupełnie nazwach, będą decydowały o tym, jaki będziemy mieli skład izb ustawodawczych. I nie to, czy ktoś „pójdzie" do urny wyborczej, czy nie pójdzie.

Straszak „nie pójścia" nie może bowiem mieć wpływu na postawę tych, którzy przed przeszło 12-tu laty wzięli na swe barki odpowiedzialność za Polskę i którzy z pełni tej odpowiedzialności zdają sobie sprawę niezależnie od tego, czy „prawica" lub „lewica", czy taka czy inna partia głosi hasła negacji lub bojkotu. Bo przecież ci, którzy to brzemię wzięli na swe barki, robili przez 12 lat swoje, niezależnie od tego, że ich za wszystko, co trudne i niemożliwe, czyniono odpowiedzialnymi ze strony boczących się i w negacji ugrzęzłych czynników partyjnych — i w dalszym ciągu w imię „obrony Polski", w imię jej racji stanu działać będą wedle najlepszej woli i zgodnie ze swym sumieniem.

Dawno przebrzmiałymi hasłami, występującymi zresztą pod zupełnie już fałszywymi tytułami partyjnymi. wnoszącymi jeno zamieszanie pojęć w naszą rzeczywistość — nie stworzymy „nowego ładu", o którym tak często mówią i którego domagają się ci „antykwariusze niepowrotnej przeszłości".

Nowy ład, i owszem! Ale istotnie nowy, a nie budowany na starych „liniach podziału", na starych pojęciach „lewicy" i „prawicy", pojęciach niedemokratycznej narodowej... demokracji, radykalistycznego... konserwatyzmu, lub konserwatywnego... socjalizmu.

Mussolini na terytorium Jugosławii

BIAŁOGRÓD. (PAT.) Przy okazji objazdu okolic Tryjestu Mussolini przyjechał wczoraj około godz. 11 na terytorium jugosłowiańskie w okolicach wioski Planina, gdzie rozmawiał około 20 minut z przybyłymi na jego powitanie banem dr. Natlaczen i generałem Lukticzem. Na granicy oddała honory szefowi włoskiemu kompania chorągwiana z orkiestrą, która odegrała hymny włoski i jugosłowiański. Ze strony miarodajnej podkreślają, że gest ten najlepiej świadczy wobec całego świata o serdecznych i przyjaznych stosunkach między Włochami a Jugosławią.

Na granicy jugosłowiańskiej Mussoliniego powitał ban Drawy dr. Marko Natlaczen oraz gen. Lukicz, dowódca korpusu armii banatu Drawy. Po dokonaniu przeglądu kompanii honorowej zgromadzona ludność przyjęła Mussoliniego okrzykami na jego cześć, a ban Marko Natlaczen wygłosił przemówienie. Witając szefa rządu włoskiego w imieniu rządu jugosłowiańskiego mówca zakończył swe przemówienie życzeniem, by odwiedziny przyjaciela Jugosławii jeszcze bardziej zacieśniły stosunki serdecznego sąsiedztwa i przyjaźni pomiędzy obu krajami. Gen. Lukicz, witając Mussoliniego, wzniósł okrzyk na jego cześć i na cześć armii włoskiej.

Odpowiadając na powitalne przemówienia, Mussolini oświadczył, iż jest szczęśliwy, że dokonał przeglądu oddziału dzielnej armii jugosłowiańskiej na granicy, łączącej obie zaprzyjaźnione narody. Jesteśmy przyjaciółmi, powiedział Mussolini na granicach lądowych i morskich i pragniemy nimi pozostać. Kończąc swe przemówienie, Mussolini w serdecznych słowach dał wyraz swemu uznaniu dla władz jugosłowiańskich a w szczególności dla premiera i ministra spraw zagranicznych Stojadinowicza, witając z odległej granicy jugosłowiańskiej cały naród zaprzyjaźniony z Włochami.

Po krótkim pobycie na terytorium jugosłowiańskim, Mussolini odjechał do Tryjestu, odprowadzony do granicy przez przedstawicieli władz jugosłowiańskich.

Chamberlain jedzie w środę do Hitlera!

LONDYN. Chamberlain zamierza w środę odlecieć do Niemiec, celem odbycia ponownej rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że urzędowe zakomunikowanie rządowi praskiemu ustalonych w niedzielę propozycyj francusko-brytyjskich dokonane ma być niezwłocznie po ratyfikowaniu ich przez gabinet angielski. Jak wiadomo, francuska rada ministrów zaaprobowała wczoraj jednogłośnie te propozycje.

•

LONDYN. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się wczoraj około godz. 13. Agencja Reutera dowiaduje się, że ministrowie brytyjscy zatwierdzili projekty, ustalone w niedzielnej rozmowie z ministrami francuskimi.

NOWA DEMARCHE POLSKA W STOLICACH MOCARSTW.

WARSZAWA. PAT. Ambasadorowie R. P. w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie otrzymali polecenie ponownego sprecyzowania wobec tamtejszych rządów stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu wydarzeń w Czechosłowacji i wobec interwencji międzynarodowej w tej sprawie.

Doboszyński ponownie przed sądem

LWÓW. PAT. Wczoraj rano przed sądem okręgowym we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko inż. Doboszyńskiemu. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego przedmiotem rozprawy jest najście zorganizowanej bandy na posterunek P. P. w Myślenicach i zabranie stamtąd w celu przywłaszczenia karabinów, rewolwerów, amunicji i innych na posterunku przechowywanych rzeczy.

O godz. 9-tej na salę wprowadzono osk. Doboszyńskiego. Po chwili wszedł trybunał, któremu przewodniczył S. S. O. Karol Ponurkiewicz, a wotują sędziowie Cisło i Stafiński. Oskarżenie popierają prokuratorzy Olberek i Olszewski. Linię obrońców zajęli: d. Stypułkowski, dr Pozowski, mgr. Maciejko, mgr. Macieliński i dr Pancewicz.

Po odebraniu generaliów od oskarżonego Doboszyńskiego, adw. Stypułkowski zgłosił wniosek, domagający się powołania w charakterze świadków wszystkich sędziów przysięgłych z ostatniej rozprawy, na udowodnienie faktu, że poprzedni przewodniczący S. S. O. Dysiewicz tylko przez pouczenie, że inż. Doboszyńskiemu grozi grzywna pieniężna... uzyskał 7 głosów potwierdzających 4 pytania, dotyczące wtargnięcia inż. Doboszyńskiego na posterunek i zabrania broni. Przysięgli wykluczyli słowa „w celu przywłaszczenia", a tymczasem Doboszyński zasiada na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego Karoliny Czetwertyńskiej.

53)

— I dlatego przed nami to zataiłaś?

— To nie była jedyna racja. W trzy lata później, w wilię wyjazdu Eryka do Indyj, gdy po zerwaniu zaręczyn byliśmy pogrążeni w rozpaczy, chodziliśmy po korcie wspominając przeszłe lata. Eryk mówił o sekretnych drzwiach, o których już dawno zapomniałam. Nigdy nikomu nie powiedział o ich istnieniu. Bo tego popołudnia, gdyśmy pierwszy raz pili razem herbatę, przysiągł sobie ożenić się ze mną. A wspomnienie naszej wspólnej herbatki było dla niego świętą tajemnicą, którą z nikim by się nie podzielił. Miał takie delikatne uczucia.

— A ty w dalszym ciągu milczałaś?

— Eryk umarł. Starałam się zapomnieć o wszystkim, co było z nim związane. — Kiedyś, gdy byłam sama w domu, otworzyłam drzwi strzeżone przez dobosza. Ale dawne mieszkanie Eryka, puste i zakurzone, obudziło we mnie zbyt bolesne wspomnienia. Postanowiłam nigdy tam nie zaglądać. I z biegiem czasu zapomniałam o istnieniu owego przejścia. Aż do tej okropnej nocy, gdy udałam się do Barry'ego.

Rodney spojrzał serdecznie na matkę.

— I co teraz poczniesz, mamo?

Zauważyła, z jakim niepokojem czekał odpowiedzi.

— Jutro pomówimy, zanim zatelefonuję do inspektora.

— Chcesz więc tak zakończyć sprawę?

Niepokój syna wpłynął na jej opanowanie.

— Tak — odrzekła.

— Ach! — wykrzyknął. — Co ja bym dał, żeby być tak spokojnym, jak ty.

Przygarnęła go i z uśmiechem pocałowała w czoło.

— Zostaniesz tu na noc?

Spojrzał na zegarek.

— Tak będzie lepiej. Już bardzo późno. Zostawiłem ojcu kartkę, gdzie jestem. — Przywiozłem tu Alinę.

— Gerry ją weźmie do swego pokoju na noc. Stoi tam drugie łóżko. Rod drogi, dobranoc!

— Dobranoc, mamusiu!

Trzymała go chwilę w objęciach, a oczy przez otwarte okno błądziły po ciemnym parku.

— Nie rób takiej żałosnej miny. Martwisz mnie tylko. Pamiętaj, że w życiu nie ma położenia bez wyjścia.

— Tylko, że ja tego wyjścia nie widzę — szepnął urywanym głosem.

Ucałowała go serdecznie.

— Do jutra, kochanie!

Wyrwał się z jej objęć i zostawił ją w różowym półcieniu sypialni.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Jutra nie będzie!

Warkot zwalniającego motoru dochodzący przez okno wyrwał Alinę z odrętwienia. Otworzyła zamglone oczy. Gdzie jest? Co to za pokój, zalany promieniami słońca? Wreszcie rozjaśniło jej się w głowie. Była przecież w Broadleat, w pokoju Gerry. Miała ociężałe ze snu powieki. Nic dziwnego. Długo czekała wczoraj na ukazanie się Rodney'a. I gdy wreszcie powrócił od matki, był tak blady i poruszony, że nawet Gerry, która umierała z niepokoju, opanowała swoją ciekawość. Powiedział jednie, że z powodu późnej godziny zdecydował się przenocować tutaj. Alinę odeślą nazajutrz rano Rollsem do Londynu. Tymczasem polecił Gerry zająć się przyjaciółką. I wyszedł wprowadzić maszynę do garażu, a one obie poszły spać.

Dochodziła dziewiąta. Drugie łóżko pod ścianą było puste. Ktoś krzyknął przy oknie — z głębokiej framugi wysunęła się Gerry w piżamie i pobiegła ku drzwiom.

Alina wyskoczyła z łóżka i stanęła w oknie. Krajobraz ją zachwycił. Wielki trawnik otoczony ciemnym pierścieniem lasu, a w dole gładkie zwierciadło wody. W alei przed domem stała zakurzona taksówka. Młody człowiek w popielatym filcowym kapeluszu płacił szofera.

Usłyszała okrzyk:

— Sholto? — i Gerry wybiegła przed dom. Młody człowiek machinalnie odwrócił się. Był to oczywiście Sholto, z podkrążonymi, zmęczonymi oczyma, nieogolony.

Na widok żony cofnął się.

— Sholto! — Głos Gerry był ochrypły jakby przesiąknięty łzami. — Naprawdę jesteś wolny?

— Zwolnili mnie dzisiaj — odrzekł krótko. — Gdzie matka?

— U siebie w pokoju przypuszczam. — Nieśmiało wyciągnęła do niego ręce. — Nie uściskasz mnie, Sholto?

Zawahał się. A potem namiętnie objął żonę i ucałował serdecznie.

Szofer przygotowujący się do odjazdu podniósł głowę i zobaczywszy Alinę mrugnął do niej znacząco.

— Kochanie, kochanie — szeptała Gerry.

Alinie wydało się niedyskrecją przyglądać im się dłużej, i odeszła od okna. Ale dosłyszała jeszcze, jak Sholto mówił:

— Nie zatrzymuj mnie, Gerry, muszę bezzwłocznie zobaczyć matkę.

I potem silny głos Rodney'a:

— Sholto!

Alina znów wyjrzała na dwór. Rodney stał zupełnie ubrany.

— Matka jeszcze nie wstała — rzekł. — Była tak wczoraj wyczerpana, że poleciłem Cox nie budzić jej za wcześnie. Jeśli nie masz nic przeciwko temu, Gerry, chciałbym na osobności porozmawiać z Sholtem.

— Bardzo dobrze — odrzekła.

Spojrzała na swoją piżamę.

— Muszę się ubrać. Wyobrażam sobie, co szofer o mnie pomyślał.

I uciekła do domu wymachując wesoło ręką w stronę męża, który nie spuszczał jej z oczu.

— Trudno ją brać na serio — rzekł Sholto do brata. — Nie można się na nią gniewać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z kopalń i hut

Polski świat pracy solidaryzuje się z rodakami za Olzą

Piękny i stały rozwój ZPZZ.

W dniu 18 września br. w gmachu hutników w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja działaczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, w której wzięli udział członkowie prezydiów zarządów głównych, przewodniczący rad okręgowych, rad miejscowych i sekretarze okręgów ZPZZ.

Konferencję zagaił prezes **pos. Leopold Tomaszkiewicz**, prezes główny ZPZZ, który następnie wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując aktualną sytuację polityczną. Po omówieniu zagadnień polityki międzynarodowej poseł Tomaszkiewicz oświetlił sprawę nowych wyborów do parlamentu, kładąc nacisk na **konieczność czynnego udziału w wyborach wszystkich obywateli.**

Skolei po sprawozdaniu z działalności Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (PTOK), które wygłosił **p. Wojnarowski**, sprawy ruchu młodo-robotniczego omówili **pp. Filemonowicz i Kopulski.**

Referat o dotychczasowych wynikach pracy wygłosił sekretarz generalny wydziału wykonawczego ZPZZ **Jerzy Śmiech.** — Mówca podkreślił, że 23 października br. mija dopiero rok istnienia ZPZZ. W niespełna jednak jedenaście miesięcy Zjednoczenie potrafiło skupić w swoich szeregach **około 150.000 członków. Dziś ZPZZ zrzesza 23 organizacje robotnicze ze związkami metalowców i górników na czele.**

W TEJ PRACY ORGANIZACYJNEJ ZPZZ NA ŚLĄSKU STALE PRZODUJE.

Po ożywionej dyskusji zabrał głos **sen. Marian Malinowski-Wojtek** i scharakteryzował pokrótce rozwój prac ZPZZ od momentu powstanie do chwili obecnej. Następnie sen. Malinowski - Wojtek omówił sprawę uczczenia przez polski świat pracy dwudziestolecia Niepodległości i manifestacji robotniczej w pierwszą rocznicę Z. P. Z. Z. — Na wniosek sen. Malinowskiego zgromadzenie postanowiło uczcić dwudziestolecie Niepodległości przez **zakupienie dla armii sprzętu w postaci karabinów maszynowych i dział przeciwpancernych.** W dniu pierwszej rocznicy powstania ZPZZ 29 października — postanowiono zorganizować w Warszawie **olbrzymią manifestację robotniczą, w której wezmą udział delegacje robotnicze z całej Polski.**

Po przemówieniach kierownika referatu prasowego red. **Kiersnowskiego** i red. „Robotnika Polskiego" p. **Sosnowskiego**, którzy omówili sprawy prasowo - propagandowe, zabrał ponownie głos pos. Tomaszkiewicz, który po zreasumowaniu przebiegu dyskusji odczytał tekst zgłoszonej w toku obrad rezolucji, wyrażającej

CAŁKOWITĄ SOLIDARNOŚĆ POLSKIEGO ŚWIATA PRACY Z WALCZĄCĄ O SWOJE PRAWA LUDNOŚCIĄ POLSKĄ W CZECHOSŁOWACJI.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie. Druga rezolucja, zgłoszona przez wydział wykonawczy ZPZZ, dotyczy spraw zawodowych.

Po odczytaniu rezolucji pos. Tomaszkiewicz wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P., Armii i jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten zebrani podchwycili wielokrotnie.

Po przerwie obiadowej odbyły się obrady prezesów, sekretarzy zarządów głównych, sekretarzy okręgowych i skarbników zarządów głównych. Podczas obrad popołudniowych omówiono jesienno - zimowy plan pracy ZPZZ.

Zamówienie rządowe

Młotownia Adolfa Bartenka w Rybniku wykonywuje obecnie zamówienie Minist. Komunikacji na 700 sprzęgieł do wagonów, wartości około pół miliona złotych.

Dyr. Klott na Śląsku

W związku z zatargiem zarobkowym w górnictwie węglowym przybył do Katowic główny inspektor pracy dyr. Klott. W ciągu dnia wczorajszego dyr. Klott odbył kolejno szereg konferencyj z przedstawicielami organizacyj robotniczych. Z ramienia Polskiego Związku Górników Z. P. Z. Z. w rozmowach tych bierze udział gen. sekr. Ryszkowski.

Konferencja radców zakładowych hut żelaza

Podpisane związki zawodowe zwołują niniejszym członków rad zakładowych hut żelaza na konferencję, która się odbędzie w piątek 23 września o godz. 17 w Chorzowie w Domu Związkowym Metalowców ZZP.

Na porządku obrad sprawa regulacji umów akordowych. Członkowie rad zakładowych winni się wylegitymować książeczką związkową.

Polski Związek Metalowców ZPZZ.
Związek Metalowców Z. Z. P.
Zw. Robotn. Przem. Metalow. w Polsce.
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.
Centr. Zjedn. Klasow. Zw. Zawodowych.

Nasze nerwy wołają: „pomocy!"

Odpoczywanie jest sztuką...

Męczymy się szybko, nie umiemy przeciwstawić się sile, która sprawia, że trudno nam pracować, a nieraz i myśleć. Wzdychamy wtedy do odpoczynku.

Mleko — usypiający narkotyk

Do nowego urlopu jest jeszcze daleko, a czasem... nie ma go wcale. Więc trzeba pomyśleć o zracjonalizowaniu trybu życia tak, by praca, jaką wykonujemy, kosztowała nas jak najmniej wysiłku, by mimo ciążących na nas obowiązków wyglądać świeżo i czuć się dobrze.

W okresie intensywnej pracy umysłowej główną uwagę musimy zwrócić przede wszystkim na nasze odżywianie się. Jakże często zdarza się, że przy pracy zapominamy o jedzeniu! Nie wolno nam tego robić! Pierwszym warunkiem dobrego samopoczucia jest regularne spożywanie posiłków, zawsze o tej samej porze, obiad, śniadanie, kolacja. Jeść niewiele, a często — nadmiar pożywienia obciąża umysł i utrudnia pracę. Trzeba pamiętać, że intensywna praca umysłowa zużywa organizm bardziej, niż praca fizyczna: godzina nauki równa się trzem godzinom pracy w ogrodzie, czy wyczynów sportowych.

Jeżeli pragniemy snu późnym wieczorem — dobrze jest wypić przed położeniem się do łóżka szklankę mleka. Mleko wpływa niezmiernie kojąco na system nerwowy i działa, jak usypiający narkotyk.

Porcja snu

Obok systemu racjonalnego odżywiania nie należy zapominać o śnie. Istnieje wprawdzie ogólna zasada, że należy kłaść się wcześnie spać i wcześnie wstawać — ale, jeżeli ktoś przyzwyczajony jest kłaść się do łóżka, niech się nie stara zmieniać trybu życia wtedy, gdy pochłania go intensywna praca: należy dbać jedynie o to, by sypiać co najmniej 6 godzin na dobę (w okresie najbardziej wytężonej pracy przez kilka tygodni normalnie trzeba spać 9 godzin). Jeżeli sypiamy mało — warto zrobić krótki wypoczynek po śniadaniu i w ciągu dnia położyć się na kwadrans w ciemnym pokoju lub cienistym zakątku ogrodu.

Japońska metoda odpoczynku

Jeżeli czujemy szczególne znużenie i wyczerpanie umysłu — trzeba pomyśleć o naśladowaniu Japończyków, którzy swą metodę wypoczynku stosują w czasie przedstawień teatralnych, ciągnących się po kilkanaście godzin: maczamy złożoną płócienną serwetkę w gorącej wodzie i kładziemy ją na karku na kilka minut. Zmoczonymi serwetkami okładamy również przeguby rąk. Ten prosty zabieg daje dobroczynne odprężenie nerwów, sprawia, że odzyskujemy natychmiast sprawność myśli. Gdy litery i cyfry zaczynają wam tańczyć przed oczami — przypomnijcie sobie o mądrej metodzie japońskiej... a jeśli i to nie wystarczy — zróbcie takie ćwiczenie: trzeba wyciągnąć się na dywanie, rozprężyć mięśnie. Poleżeć kilka minut (bez poduszki pod głowę), nie myśląc o niczym. Zrobić głęboki wdech 10 razy z rzędu. Po takim zabiegu człowiek czuje się jak odrodzony i z nowym zapałem zabiera się do pracy.

Sztuka czytania

Pamiętajmy o oszczędzaniu oczu. Po całorocznej pracy przez kilkanaście godzin dziennie i przy sztucznym przeważnie oświetleniu — oczy są zmęczone i obolałe. Jeżeli siedzimy kilka godzin nad książką, czy papierami — przerywajmy od czasu do czasu czytanie, kładąc na oczy ciepły kompres. Trzeba się przyzwyczaić do podnoszenia oczu na krótką chwilę po przeczytaniu każdej kartki dzieła, które studiujemy: odpręża to znakomicie nerw oczny. Przed udaniem się na spoczynek — kompres z wody solonej odświeży oczy i zapewni spokojny sen.

Środek dla... gwiazd filmowych

Cóż mi pomoże racjonalne odżywianie i troskliwe zabiegi z kompresami, kiedy jestem taki nerwowy — poskarży się ktoś, przeciążony pracą nad siły. Nerwy mnie zjadają — resztę można wytrzymać, bo samej pracy się nie boję...

Otóż i na to jest rada. Posłuchajmy wywodów doświadczonego opiekuna urody i zdrowia gwiazd filmowych, niejakiego p. Donalda Loomisa, który troszczy się o wagę, linię, dobrą postawę fizyczną i moralne poczucie gwiazd.

— Najbardziej nerwowym i nie opanowanym aktorem jest James Stuart — mówi p. Loomis. — Jest stale podniecony, zdenerwowany — stan ten graniczy niemal z rozstrojem nerwowym w chwilach, gdy Stewart nakręca film. Nie panuje nad swymi ruchami, słowami, słowem — „szaleje", trawi go wewnętrzna gorączka, wyniszczająca w szybkim tempie organizm. Dałem mu taką radę:

— James, wyobraź sobie, że jesteś aktorem, więc łatwo ci przyjdzie wczuć się w taką rolę. Spróbuj tak jak każdy ociężały grubas poruszać się powoli, wstawać bez pośpiechu z miejsca i zachowywać się tak, jak wszyscy ludzie tego typu: kłaść jak najmniej wysiłku w każdą czynność wykonywaną w ciągu dnia. Oszczędzaj swą energię i myśl zawsze o tym, jakby się zachował w danym wypadku człowiek leniwy.

Doskonałe jest na wyczerpane nerwy proste ćwiczenie gimnastyczne: należy odchylić głowę jak najbardziej do tyłu, położyć dłoń na czole — i skłaniać głowę do przodu; brodą dotknąć do piersi. Ćwiczenie to stosuje wiele gwiazd filmowych w okresie wytężonej pracy w studio — m. in. Jeanette Mac Donald, która uważa, że daje jej to znakomite odprężenie nerwowe.

Z Polskiego Związku Metalowców Z. P. Z. Z.

W niedzielę 25 września br. o godz. 9 w biurach Związku przy ul. 3-go Maja 33 (II p.) odbędzie się posiedzenie zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej Polskiego Związku Zawodowego Metalowców. Porządek obrad podany zostanie na posiedzeniu. Z powodu ważnych spraw organizacyjnych, obecność wszystkich członków zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej obowiązkowa. Cześć pracy!

Za Zarząd Główny

(—) **Bajdur Stan.** gen. sekr. **Zorembik Jan** wiceprez.

*

Do Zarządów Oddziałów i członków P. Z. Z. M.

Zarząd główny P. Z. Z. M. podaje do wiadomości, że z dniem 21 września br. biura zarządu głównego oraz sekretariatu okręgowego P. Z. Z. M. będą przeniesione z ul. Francuskiej nr 4 na **ul. 3-go Maja 33 II p. (róg Placu Wolności).** Przeniesienie biur nastąpi w dniach od 20 września do 23 września br. W tych dniach biura P. Z. Z. M. będą nieczynne. Numer telefonu pozostaje jak poprzednio t. j. 328-14.

Cześć pracy!

Za Zarząd Główny

(—) **Bajdur Stan.** gen. sekr. **Zorembik Jan** wiceprez.

„Wojna" gazowo-lotnicza na stadionie „Ruchu"

Katowice, 19. 9.

2 października o godz. 17 na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach Śląski Okrąg Wojewódzki L. O. P. P. urządza niezwykłą imprezę na program której złożą się: pokaz napadu lotniczo-gazowego, likwidacja jego skutków oraz nadzwyczajny pokaz nowoczesnych ogni sztucznych, jakich dotychczas nie spotykało się w Polsce.

Imprezą tą powinni zainteresować się wszyscy obywatele Śląska bez względu na wiek i płeć oraz młodzież, a w pierwszej mierze ci, którzy przeszli przeszkolenie w obronie przeciwlotniczo-gazowej, gdyż pokaz ten będzie dla nich ilustracją wiadomości nabytych na kursach.

Obywatele, którzy nie widzieli jak wygląda taki napad czytając w pismach codziennych sprawozdania o przebiegu walk w Hiszpanii, Chinach czy Japonii nie są w stanie wyrobić sobie dokładnego obrazu skutków napadu gazowego, a o nowoczesnej wojnie mają zazwyczaj bardzo mętne wyobrażenia.

W czasie imprezy nadawane będą megafonami dokładne wyjaśnienia. Przy likwidacji skutków nalotu będą czynne liczne drużyny przeciwpożarowe, ratowniczo-sanitarne i odkażające, które wykażą nam jak wielkie i ważne są ich zadania w nowoczesnej wojnie. Ceny biletów są bardzo niskie, aby uprzystępnić udział jak największej ilości publiczności. Poza tym będzie również uprzystępniony dojazd koleją, autobusami Śl. Linii i tramwajami po zniżonych cenach.

GUSTAW MORCINEK

Wyorane kamienie

20) (Ciąg dalszy).

Znał obydwóch i jak chętnie przestawał z księdzem proboszczem, tak nie lubił księdza wikarego. Ha, żeby to był ten, co uczy w ich szkole religii, dałoby się z nim żyć. Lecz ksiądz wikary Gębal był niesympatyczny.

— Ksiądz proboszcz należy do Kościoła cierpiącego i triumfującego — mawiał o nich kolega Wiesner. — A ksiądz wikary należy do Kościoła wojującego!

Było to trafne określenie. Bo szeroko, daleko słynął ksiądz proboszcz jako człowiek szlachetny, dobry, miłosierny, którego odwiedzały tłumy ludzi, prosząc go o pomoc, o wstawiennictwo w urzędach dla ubiegających się o pracę lub szukających sprawiedliwości. Wszystkich przyjmował, wszystkich wysłuchiwał, notował skrzętnie w grubym notesie, a następnie chodził po urzędach, pisał listy, prosił i błagał, naprzykrzał się możnym i orędował za swoimi parafianami. A gdy udało mu się uzyskać pracę dla jakiegoś biedaka, posadę dla nauczycielki, uchylić jakieś krzywdzące zarządzenie władz administracyjnych, radował się bardzo i czuł się szczęśliwy. Różnice stanowe czy wyznaniowe były dla niego bez znaczenia.

— To są wszystko ludzie! — zwykł się tłumaczyć, gdy mu ktoś z gorliwców robił lekkie wymówki, że wstawia się w jakim urzędzie za protestantem lub Niemcem.

— To są ludzie!... — mawiał łagodnie, kończąc tym zdaniem każdą dyskusję.

Innym zupełnie był ksiądz wikary Gębal. Krzywił się na dobre serce księdza proboszcza, które każdy wyzyskuje, sekregował ludzi według przynależności partyjnej. Chętnie słuchał doniesień i plotek i na tej podstawie wydawał apodyktyczne sądy o wartości poszczególnych parafian, wnosząc w życie parafii ferment nieporozumień i niezgody.

Rozpoczęło się przedstawienie, na scenie wędrowali Anieli z białymi skrzydłami i chrapali pasterze, krzyczący potem, że niebo goreje, wędrowali trzej królowie ze Wschodu, ciskał się wąsaty Herod, któremu złota korona raz po raz zsuwała się z głowy, walił berłem po oparciu tronu i zapowiadał, że Jezusko zabije. Potem była stajenka w Betlejem z Aniołami, pasterze śpiewali, królowie składali podarunki do żłóbka u stóp dużej lalki, święty Józef błogosławił każdego i pociągał nosem ze wzruszenia, a na koniec byli znowu trzej królowie ze Wschodu rabini, Herod i diabeł. Największej radości wywołał diabeł, bo był czarny, z wywalonym językiem, z widłami. Skakał na scenie, dziobał widłami przerażonego Heroda, widzowie zaś zaśmiewali się do łez z jego nieszczęścia radowali się głośno, a najgłośniej wtedy gdy diabeł porwał Heroda na plecy i powlókł do piekła.

Kurtyna ostatni raz zasunęła się, a wszyscy widzowie wciąż klaskali i nie chcieli wychodzić.

Pan kierownik wyszedł przeto przed kurtynę i obwieścił, że „Jasełka" będą jeszcze raz powtórzone w święto Trzech Króli i prosi przeto o liczne przybycie, dzisiaj zaś dziękuje serdecznie zebranym za tak ich wielki udział w przedstawieniu.

Z budki suflerskiej wylazł spocony i wyczerpany do ostatka Kaleta a kolega Wiesner, potrząsając drewnianą szkatułką, pytał:

— Ile? Ile?... — posypały się pytania.

— Dwieście trzydzieści siedem złotych i trzynaście groszy!...

— Chwała Bogu! — szepnął kierownik. Zakrztusił się znienacka, ujął dłońmi za piersi, oparł o kulisy i zaczął kaszleć. Wydobył szybko chusteczkę, przytknął do ust. Kaszel był długi, gwałtowny, suchy, urywany. Gdy w końcu ustał, kierownik odetchnął głęboko, podniósł głowę. Kaleta ujrzał jego popielatą twarz, przygaszone oczy i ślady krwi na ustach.

— Co to? — zapytał przerażony.

Kierownik potrząsnął głową, uśmiechnął się z wysiłkiem. W dłoniach trzymał kurczowo zmiętą chusteczkę. Rozwinął ją ostrożnie i wpatrzył się nieruchomo w duże, rude plamy. W jego oczach tężało również przerażenie.

— Panie kierowniku!... — Co to? — zapytał ponownie Kaleta.

— Nic, nic!... — szepnął kierownik — To... krew...

XII.

Siostra Zofia napisała drobną cyfrę, przekreśliła podłużną kratkę na wykresie gorączki i wyszła. Pozostało po niej wspomnienie szelestu sukni i zapach eteru. Zapach ów przywiódł przed oczy kierownika obraz jego szkoły.

Rozglądnął się ociężale.

Białe ściany z białym, lakierowanym cokołem, biały stolik, szafa, dwa krzesła i dwa białe łóżka. Kolor biały jest zimny i odpychający. Cuchnie również eterem i lękiem o życie. Na drugim łóżku leży kolega Wawerski, chudy, o zapadłych policzkach, z żółtawą łysiną na czubku głowy. Oparty plecami o wysoko ułożoną poduszkę, z podciągniętymi kolanami pod brodę, trzyma książkę i ślepi w jej literki uparcie, z natężeniem. Wąskie usta są blade. Wyszeptują powoli czytane słowa. Obok, na prześcieradle, czerni się kajet. Żółty ołówek wysterkuje spomiędzy kartek.

Kierownikowi Heczce obmierzła już obecność jego nieporadnej postaci. Z przykrością patrzał na jego charłactwo, mierziło go dotknięcie jego zimnej i lepkiej od potu dłoni, drażniło to ustawiczne wyszeptywanie słów nabrzmiałych mądrością, notowanie ich w czarnym kajecie, szelest przewracanych kartek.

Chwilami nachodziło go pragnienie, by być brutalnym. Oto powie wprost:

— Głupi jesteś, biedaku! Tkwisz w tym opasłym traktacie pedagogicznym, mordujesz się z jego zrozumieniem i zapamiętaniem, a śmierć stoi nad tobą!...

O! śmierć stoi nad tobą!... Polubił to wyrażenie i chętnie je w myślach powtarzał. Kiedy bowiem leżał na wznak w łóżku i wodził leniwie spojrzeniem po białych ścianach pokoju, nozdrza jego zaś drażnił przeciekający skądsiś zapach eteru, wyobrażał sobie, że obok niego stoi śmierć i nachyla się powoli nad nim.

— Dlaczego kolega wciąż czyta tę książkę? — zapytał raz zniecierpliwiony.

Wawerski opuścił dłonie z książką, spojrzał jakby z wyrzutem na Heczkę.

— To przecież Hessen!... — Mądra książka!

— Phi, mądra! Pewnie że mądra, — lecz chyba Ameryki nie odkrywa?

— Przepraszam! — zaperzył się Wawerski. — Na przykład co pisze o karze cielesnej!

— Wiem. Dowodzi uczenie, że nie wolno bić dziecka, że to zabijanie ambicji czy godności ludzkiej i tak dalej!

— A tak!

— Hm, ja to już wiedziałem, gdy do seminarjum chodziłem! Truizm gardłem już wyłażący!

— Co takiego? Jak to pan kierownik nazwał?

— Truizm!

— Aha! — mruknął Wawerski sięgnął po kajet i zapisał ten nieznany jeszcze wyraz. Następnie pogrzebał między książkami na stoliku, znalazł słownik obcych wyrazów, jął długo szeleścić kartkami.

— Aha! — mruknął znowu, bo znalazł szukany wyraz. Wyjaśnienie zapisał również w kajecie.

Kierownik Heczko machnął dłonią i dał mu już spokój. Przypatrując się Wawerskiemu przez kilka dni, jego mozoleniu się nad zawiłym stylem Hessena i jego notowaniu wyczytanych mądrości, nabierał odrazy do niego. Zwłaszcza wtedy, gdy przychodziła jego żona, — skromna, zasuszona kobieta w kapeluszu, siadała obok łóżka męża i pisała pod jego dyktandem zdobyte wiadomości. Wtedy głos jego stawał się gdaczący, odmierzony i bezbarwny, jakby ktoś w skąpym rytmie zrzucał szeleszczące snopki słomy.

Uciekał wtedy do koleżanek po drugiej stronie pawilonu słuchać „opowiadań Szeherezady". Po drodze szukał porównania, które by mu oddało najwierniej uparty wysiłek Wawerskiego. Znalazł je w końcu i uradował się złośliwie. Oto Wawerski podobny jest do podskubanej kaczki, która płynie po jakimś stawku. Kaczka co raz zanurza głowę w mętnej wodzie, wystawia chudy kuperek w górę, przebiera łapkami i dziobem gmerze w mule. Potem wraca do dawnego położenia i ogromnie zadowolona połyka śmiesznie jakiegoś wyłowionego robaczka. Następnie znowu wtyka dziób do mułu i znowu przebiera łapkami i zadziera kuperek w górę.

U koleżanek przebywał długo. Gdy przypuszczał, że żona Wawerskiego chyba już poszła, wracał do swego pokoju. Raz tylko spłoszył oboje, wchodząc w chwili, gdy Wawerski pieścił ją nachyloną nisko nad łóżkiem.

Odtąd jeszcze chętniej wymykał się do pokoju koleżanek na opowiadanie Szeherezady.

Zastawał je najczęściej w jednakowej pozie. Blada koleżanka Wanda o jasnych włosach, siedziała w łóżku z podciągniętymi pod siebie nogami. Wtulona w poduszki poprawiała raz po raz stanik na drobnych piersiach i uśmiechała się jak małe dziecko. Koleżanka Bronka, bujna brunetka o wielkich, czarnych, aksamitnych oczach, siedziała również w łóżku. Czytała książkę, zastygła w ruchu rozleniwionej kotki. Spod czerwonego szlafroku wynurzały się jej białe, smukłe nogi. Nakrywała je kocem, gdy Heczko wchodził do ich pokoju. — Podnosiła ciężkie powieki z długimi czarnymi rzęsami, rozchylała pełne usta w uśmiechu i patrzyła wyzywająco w jego oczy. Ona to wymyśliła owe „opowiadania Szeherezady"

Reprodukujemy efektowne zdjęcie „przedstawiające rzut oka na plażę słoneczną nad Dniestrem w Zaleszczykach, z pięknym widokiem na most, stanowiący granicę polsko-rumuńską.

Kącik dla dzieci

Franio ogrodnik

Mały Franio, którego rodzice mieszkali w Warszawie, pojechał z mamą na wieś do cioci. Było to na wiosnę, w porze, kiedy w ogrodach dużo jest roboty, kiedy kopią, sieją i sadzą. Franio widywał wieś tylko w lecie podczas wakacyj, więc z ogromną ciekawością przyglądał się nowym dla siebie zajęciom gospodarskim. Towarzyszył cioci we wszystkich jej wycieczkach i dopytywał się o każdą rzecz.

— Moja ciociu kochana — rzekł jednego dnia, cohdząc z nią po ogrodzie, — niech cioteczka da mi trochę nasion. W domu, w którym mieszkamy, jest duży dziedziniec. Zrobię tam sobie ogródek i zasieję nasiona. Dopieroż to będę się cieszył, gdy wzejdą!

Ciocia chętnie zadość uczyniła prośbie chłopczyka. Dała mu grochu, fasoli kolorowej, maku i wszystko pozawijała w osobne papierki, a Franio je schował starannie do pudeleczka.

Tego samego dnia przy obiedzie między starszymi toczyła się czas jakiś bardzo ożywiona rozmowa. Potem wszyscy naraz jakoś umilkli i nastąpiła cisza w pokoju.

— Jakie też nastało milczenie — rzekła nagle ciocia — cicho, jakby makiem siał.

— Co to znaczy? — zapytał Franio — nie pojmujący znaczenia tych wyrazów.

— Mówi się tak mój Franiu przez porównanie dla tego, że mak sieją zwykle wtedy, kiedy jest zupełnie cicho na dworze — odpowiedziała ciocia rozumiejąc przez ciszę dzień pogodny bez wiatru, któryby lekkie i drobne nasionka roznosił.

Franio poprzestał na tym i więcej już o nic nie pytał. Ale zaledwie wstał od stołu, wybiegł malec do drugiego pokoju i wrócił po chwili z malutką paczką w ręku.

— Cioteczko, odnoszę mak, który mi ciocia dała dziś rano; proszę go sobie wziąć napowrót, bo mnie on się już na nic nie przyda.

— A to dlaczego?

— A bo, ciocia mówiła, że gdy się mak sieje, trzeba żeby cicho było na dworze, a tam u nas w Warszawie tak ciągle hałasują i gdzieby oni na mój mak zważali!

POMOC BEZROBOTNYM!

Wiadomości bieżące.

Wtorek **20** września

Dziś: Eustachego.
Jutro: Mateusza
Wschód słońca: 5,04
Zachód słońca: 19,28

Komunikaty

Zebranie P. Z. Z. w Dębie.

Zebranie miesięczne Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się w środę 21 września o godz. 17 w sali p. Czupryny. Z powodu ważnych spraw zarząd uprasza członków i gości o liczne przybycie.

Radio

Wtorek 20 września.

KATOWICE. Godz. 5.15 Pżyty. 6.45 Gimnastyka. 7.05 Dziennik Poranny. 7.15 Koncert poranny 9.00—10.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda rolnicza i towarowa w Katowicach. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie instruktora Jodko-Narkiewicza. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Murtułewicz. 18.45 „O dwunastu rozbójnikach". 19.00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Artura Szafranka. 19.20 Transmisja z uroczystości ku czci Mickiewiczowskich w Nowogródku. 19.50 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.10 Reportaż z wczoraj. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert wieczorny. 23.0 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Środa 21 września.

KATOWICE. — Godz. 5.15—11.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 11.26 Muzyka baletowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda rolnicza i towarowa w Katowicach. 15.35 „Kukiełki śląskie. Pion a poziomy plon". 15.55 Chód międzyszkolny. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Wojsko sowieckie po „czystkach". 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rośliny owadożerne". 18.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Rossnera. 18.45 „O dwunastu rozbójnikach". 19.00 Recital śpiewaczy Michała Zebrzyckiego. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.10 koncert chopinowski w wykonaniu Margerity Trombini-Kazuro. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy. 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY.

(—) Liga Pop. Turystyki w Katowicach organizuje na niedzielę 25 bm. pociąg popularny z Katowic do Warszawy na międzypaństwowy mecz piłkarski „Polska — Jugosławia". Katowice odjazd 24-go godz. 22.05, Warszawa Gdańska przyjazd 26-go godz. 5.30. Warszawa Gdańska odjazd 26-go godz. 0,15, Katowice przyj. 26-go godz. 8,10. Postoje w Szopienicach, Sosnowcu i Bielsku. Cena przejazdu tam i z powrotem 11,70 zł. Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biletowa w Katowicach okienko nr I i we wszystkie biura podróży.

WPISY DO NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ.

(—) Dyrekcja Niższej Szkoły Muzycznej w Katowicach (ul. Wojewódzka 45, gmach Śląskiego Konserwatorium Muzycznego) jak również i Oddziału w Chorzowie I, Powstańców 22, zawiadamia, że wpisy szkolne na rok 1938-39 przyjmuje kancelarie codzienne od godz. 11 do 18-ej w Katowicach i od 16 do 18 w Chorzowie, do końca września rb. Nauką objęte są: przedmioty teoretyczne, rytmika, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka i wiolonczela.

NA ZLOT MŁODZIEŻY MĘSKIEJ DO CZĘSTOCHOWY

(—) wyruszy pociąg pielgrzymkowy w niedzielę, 25 bm. rano o godzinie 6,45. Postój w Szopienicach o godzinie 6,55. Powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału wynosi zł 4.20. Uczestnicy z poza Katowic korzystają ze zniżek dopuszczalnych 66 proc. Zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, ul 3 Maja 30.

Trzeci rok działalności Szkoły Malarstwa i Rysunków im. Gierymskiego w Katowicach

(—) Katowicka Uczelnia Artystyczna Szkoła Malarstwa i Rysunków im. Aleksandra Gierymskiego przy ul. Kościuszki 26, rozpoczęła 15 bm. trzeci rok swojej naukowej działalności na kursach malarstwa, rysunków i grafiki użytkowej, łącznie z wykładami nauk pomocniczych (historia sztuki, technologia itd.). Rozkład godzin nauki został ułożony w sposób umożliwiający studiowanie poszczególnych działów we wszystkich porach dnia. Udostępnia to korzystanie z kursów i wykładów osobom zatrudnionym w rozmaitych zawodach. Wpisy dla nowo wstępujących: dla młodzieży uzdolnionej w kierunku rysunkowym i malarskim, dla pracujących w zawodach, w których pogłębione wykształcenie artystyczne jest konieczne (grafika użytkowa, reklama plakatowa, malowanie i urządzanie wnętrza, kilimkarstwo itp.) oraz dla prawdziwych amatorów sztuki — trwają do 15 października rb. Sekretariat Szkoły przyjmuje i udziela informacyj codziennie między godziną 11 a 12 w południe (ul. Kościuszki 26, parter w podwórzu). Szkoła wydaje świadectwa ukończonych kursów. Zniżki kolejowe dla dojeżdżających.

Likwidacja zuchwałej bandy przestępców w Chorzowie

W pierwszych dniach czerwca br. opinia Chorzowa zaalarmowana została zuchwałym napadem w biały dzień na kasjerkę miejscowego Banku Handlowo-Spółdzielczego, 22-letnią Annę Zyskowiczównę, zamieszkałą w Chorzowie przy ul. Sobieskiego. Kasjerkę wysłano z gotówką w kwocie 11.870 zł do Banku Polskiego. W chwili, gdy Zyskowiczówna przechodziła obok chorzowskiego kościoła ewangelickiego, napadło ją dwóch drabów. Jeden z napastników uderzył kasjerkę pięścią w twarz tak silnie, że upadła na ziemię. Bandyci rzucili się na urzędniczkę, usiłując jej wyrwać teczkę z gotówką. Wszystko to działo się w biały dzień na oczach osłupiałych przechodniów. Kasjerka nie tracąc przytomności, poczęła się szamotać z bandytami, wzywając pomocy.

Rabusie widząc, że zdobycie gotówki nie uda im się, skapitulowali i rzucili się do ucieczki. Wkrótce przybyło na miejsce zaalarmowana przez przechodniów policja i z miejsca rozpoczęła pościg za bandytami. Pościg dał jednak wynik negatywny.

Rozpoczęło się żmudne śledztwo, trwające przeszło dwa miesiące.

Śledztwo zakończył pełny sukces. **Policja chorzowska w tych dniach aresztowała sprawców napadu — Kurta Góreckiego i Emila Rygola, zamieszkałych w Chorzowie przy ul. Ligota Górnicza** bandyci początkowo nie przyznali się do napadu na Zyskowiczównę. W czasie konfrontacji urzędniczka jednak poznała w nich sprawców napadu. Obaj bandyci zeznali, że Zyskowiczówna przechodzi codziennie ul. Sobieskiego i Powstańców w Chorzowie między godziną 11 i 12-tą z większą gotówką do Banku Polskiego. Uplanowali napad na urzędniczkę w dniu 2 czerwca br.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że aresztowani mają na sumieniu znacznie więcej napadów i włamań, których dopuścili się na terenie Chorzowa. Dotychczas udowodniono im 8 włamań i kradzieży, mianowicie kradzież biżuterii i gotówki łącznej wartości 1000 zł z mieszkania Augustyna Kliśnika (ul. Stawowa 4), kradzież gotówki w kwocie 800 zł z mieszkania Edwarda Wernera, kradzież gotówki 4.100 zł na szkodę Gertrudy Stawiarskiej (ul. Ligota Górnicza 53), kradzież biżuterii, wartości 1000 zł z mieszkania Franciszka Moja (ul. Wolności 47), kradzież na szkodę fabryki czekolady „Hawaj" w Chorzowie, ul. Wolności 47, gdzie skradli z biura zamkniętą kasetkę z zawartością kilkanaście weksli papierów wartościowych. Kasetkę tą bandyci rozbili na polu pomiędzy Chorzowem i Klimzowcem. Nie znalazłszy w niej gotówki, rozrzucili weksle i papiery wartościowe po polu. Dalej udowodniono aresztowanym bandytom włamanie do mieszkania Baniamina Spiglera (Powstańców 5), skąd skradli biżuterię i bieliznę, kradzież biżuterii i aparatu fotograficznego, kartości 800 zł na szkodę restauratora Pawła Hermady (pl. Marszałka Piłsudskiego) oraz kradzież gotówki i papierów wartościowych na szkodę Józefa Schoengutta.

Wyszczególnionych kradzieży dopuścili się aresztowani bandyci przy pomocy swych kolegów po fachu — Wąsa i Lamela z Chorzowa, którzy również znaleźli się pod kluczem.

Banda dokonała ponadto wielu innych kradzieży mieszkaniowych w obrębie miasta Chorzowa i powiecie świętochłowickim, co do których prowadzi się dalsze dochodzenia.

Policja stwierdziła w toku dochodzeń, że aresztowani dokonywali kradzieży po uprzednim, nieraz długotrwałym wywiadzie. Wywiadu tego udzielała bandytom bliżej nieznana kobieta, która otrzymywała od rabusiów za swe usługi część zdobytych łupów.

Wiadomość o zlikwidowaniu bandy mieszkańcy Chorzowa i okolicznych gmin przyjmą z prawdziwą ulgą.

Bandytów osadzono w więzieniu sądu okręgowego w Chorzowie do dyspozycji sędziego śledczego.

Działalność Śląskiego Funduszu Rolnego

Katowice, 19. 9.

Zarząd Śląskiego Funduszu Rolnego w Katowicach ogłosił sprawozdanie roczne z działalności w r. 1937-38.

Ogólna poprawa koniunktury gospodarczej zachęciła rolników śląskich w ostatnim roku do przeprowadzenia licznych inwestycyj. W związku z tym wzrosły potrzeby rolnictwa w dziedzinie kredytu. W porozumieniu ze Śląską Izbą Rolniczą zarząd Śl. Funduszu Rolnego starał się zaspokoić potrzeby rolnictwa.

Jak wynika ze sprawozdania na pokrycie przyznanych kredytów służyły nast. środki finansowe:

1) dotacja Skarbu Śląskiego — 840 000 zł,
2) dochody z odsetek czynszu dzierżawnego, zwroty niewykorzystanych zasiłków 70 000,
3) spłaty udzielonych kredytów 141 000 zł,
4) pozostałość kasowa 1936-37 — 524 000 zł

Razem 1 075 000 zł.

W roku sprawozdawczym wypłacił Śląski Fundusz rolnikom śląskim i ich organizacjom w formie kredytów i zasiłków na inwestycje 1.082.000 zł, Działalność Śląskiego Funduszu Rolnego obejmowała popieranie produkcji rolnej, ogrodniczej i zwierzęcej, zorganizowanie zbytu produktów rolnych, popieranie oświaty rolniczej itd.

Proces Druckera ponownie odroczony

Zapowiedziany na poniedziałek dalszy ciąg procesu Izydora Druckera, oskarżonego o przemyt dewiz, uległ ponownemu odroczeniu. Powodem odroczenia były względy techniczne. Mianowicie prokurator, który miał oskarżać na innych wyznaczonych na ten dzień rozprawach, zamiemógł i zastępował go prokurator, oskarżający Druckera. Ponowny termin w sprawie Druckera wyznaczony został na środę godz. 13.30.

Przed Tygodniem Towarzystwa Popierania Szkół Powszechnych

W sali posiedzeń ratusza w Rybniku odbyła się konferencja oddziału powiatowego Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W ostatnim 5-leciu wybudowało towarzystwo ogółem 2500 szkół na 10.000 sal szkolnych oraz 2700 mieszkań dla nauczycieli. Potrzeba ogółem jeszcze około 40.000 sal szkolnych dla stworzenia godziwego pomieszczenia uczącej się dziatwie. Województwa Śląskie znajduje się w możliwie szczęśliwym położeniu, gdyż dzięki finansowemu poparciu Skarbu Śląskiego wybudowano w ostatnich latach kilkadziesiąt szkół a fundusz składkowy towarzystwa zużywa się na wyekwipowanie szkół przez zaopatrzenie w należyte pomoce naukowe.

Powiat rybnicki nie jest jeszcze należycie zorganizowany, gdyż obwód T.P.B.P.S.P. liczy zaledwie 982 członków z czego prawie 99% stanowią nauczyciele. Jeśli taki nauczyciel zarabiający miesięcznie 100—120 lub 150 zł, zrozumie tak wzniosły cel i nie szczędzi 2-złotowej roczne składki na rzecz towarzystwa, to niewątpliwie w szeregach społeczeństwa powinno być na terenie powiatu rybnickiego kilkadziesiąt tysięcy osób zorganizowanych, by stworzony przez składki fundusz można wykorzystać na budowę dalszych tak potrzebnych szkół. Tegoroczny tydzień propagandowy urządzony zostanie pod hasłem „milion złotych na szkoły" i niewątpliwie cała Polska zdobędzie tę sumę. Obwód rybnicki powinien w energicznej akcji organizacyjno-propagandowej wykazać swe zrozumienie dla sprawy. W rzeczowej dyskusji omawiano następnie sprawę technicznego wykorzystania tygodnia dla akcji zbiórkowej i ustalono, że jak rok rocznie zbiórką gotówkową zajmie się wypraktykowane i mające już w tej dziedzinie duże doświadczenie nauczycielstwo. Padł projekt, by przez porozumienie ze związkami zawodowymi i radami zakładowymi w większych przedsiębiorstwach stworzyć dalsze szeregi członków dla towarzystwa, gdyż górnik śląski, mimo trudnych warunków, w jakich żyje, zawsze okazał się ofiarnym i niewątpliwie tym razem choć w drobnej mierze przyczyni się do rozwoju towarzystwa, mając jako ekwiwalent, zadowolenie, że polskie szkoły będą należycie wyekwipowane.

Bezczelny napad w biały dzień w centrum Katowic

W południe dnia 18 bm. przed restauracją Silbersteina przy ul. M. Piłsudskiego 40 w Katowicach szofer Rudek Kurt, zam. w Katowicach przy ul. Górniczej 13 uderzył pięścią w twarz bez wszelkiej przyczyny emeryt. pracownika kolejowego Przybyłę Pawła, wybijając mu cztery zęby. Następnie powalił go na ziemię i z tylnej kieszeni spodni skradł mu portfel, zawierający 160 zł. Sprawcę zatrzymano do dalszych dochodzeń.

Chorzów

FAŁSZYWY PASZPORT ZAPROWADZIŁ GO ZA KRATKI SĄDOWE.

(=) Żyd Józef Langfeld z Warszawy przekroczył w ubiegłym roku granicę z Polski do Niemiec przy pomocy sfałszowanego paszportu. Po roku Langfeld wrócił do Polski i został przy trzymany na granicy w Łagiewnikach, gdzie usiłował również legitymować się sfałszowanym paszportem. W dniu wczorajszym Langfeld zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Chorzowie. W wyniku rozprawy sąd skazał Langfelda na 3 miesiące więzienia.

OTWARCIE SEZONU TEATRALNEGO.

(=) Dziś otwarcie nowego sezonu teatralnego w miejskim Domu Ludowym w Chorzowie. Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic na inaugurację odegra komedię A. Fredry „Damy i huzary" w opracowaniu scenicznym Konstantego Tatarkiewicza.

Matka skazana za znęcanie się nad własnym dzieckiem

(=) Przed sądem okręgowym w Chorzowie stanęła w dniu wczorajszym Marta Jagiel ze Świętochłowic, oskarżona o nieludzkie obchodzenie się z swą 5-letnią córką, którą katowała i morzyła głodem. Na Jagielową sąsiedzi sporządzili doniesienie do policji. Sąd skazał Jagielową na 6 miesięcy więzienia.

Na noże

(S) W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do krwawej bójki w restauracji Kubańskiego w Piekarach Śląskich między gośćmi na tle osobistych porachunków. Bójkę wywołał niejaki Franiela z Brzozowic-Kamienia. Franiela będąc uzbrojony w nóż, rzucił się na obecnych w sali mężczyzn. Jednego z nich, Teodora Pluszczyka z Piekar Śl. powalił na ziemię, zadając mu cztery głębokie pchnięcia w plecy. Napastnik rzucił się następnie do ucieczki i znikł pod osłoną nocy. Ciężko rannego Pluszczyka w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Piekarach. — Tej samej nocy Jerzy Kostka z Świętochłowic został napadnięty na ul. Czarnoleskiej przez Jędreckiego Pawła. Kostka pchnięty został przez Jędreckiego nożem w okolicę lewego oka. Napadu dokonał Jędrecki na tle osobistych porachunków. Rannego Kostkę przewieziono do szpitala. Zwrok rannego w lewym oku jest zagrożony.

Pszczyna

Z ŻYCIA DZIAŁKOWCÓW W PSZCZYNIE

(P) Tow. Ogródków Działkowych „Owoc naszej pracy" w Pszczynie, rozwija żywą działalność i w następnym roku obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia. Wzorowo prowadzona i utrzymana kolonia działkowa skupia około 120 działkowców. Na uroczystość 10-lecia Okręgowego Związku Oddział pszczyński wystawił efektowny wóz alegoryczny, imitujący olbrzymiego motyla, który w konkursie uzyskał 1 miejsce.

Karlsbadska woda Mühlbrunn zalecana przez lekarzy do kuracji domowej przy zastoju wątrobowym.

KURS DYRYGENTÓW.

(P) Zarząd Okręgu Pszczyńskiego Stow. Śpiewaków Śl. podaje do wiadomości, że z dniem **1 października** rb. rozpocznie się przy szkole muzycznej w Pszczynie 3 miesięczny kurs dla **dyrygentów** chórów. Oddziały winny niezwłocznie zgłaszać kandydatów wprost na ręce kierownika kursu p. prof. Gabrdyla w Pszczynie, ul. Dworcowa (vis a vis poczty). Opłata wynosi tylko 3 zł miesięcznie.

PROGRAM ŚWIĘTA POWIATOWEGO W. F. I P. W. W PSZCZYNIE.

(P) W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Pszczynie „Powiatowe Święto W. F. i P. W." według następującego programu: godz. na 8.15 zbiórka oddziałów PW. z brenią, szkół i organizacyj na rynku — raport; godz. 8.30 uroczysta Msza św. w kościele parafialnym; 9.30 defilada, 10.30 zawody lekkoatletyczne i gry sportowe na stadionie miejskim — podniesienie chorągwi, odegranie hymnu, przemówienie, defilada zawodników, wyścigi tańców śląskich w wykonaniu T. M. P. — zawody sportowe. O godz. 18 nastąpi rozdanie nagród zwycięskim zespołom, zaś o godzinie 19 odbędzie się zabawa w Domu Ludowym.

O. Z. N. W POWIECIE PSZCZYŃSKIM.

(P) Ruch organizacyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego objął już wszystkie gminy powiatu. We wszystkich miejscowościach powstały i rozwinęły swoją działalność placówki OZN. Liczba członków w powiecie wynosi z górą 8.000 osób i z każdym dniem wzrasta z uwagi na systematyczne prowadzoną akcję werbunkową. Co raz szersze warstwy społeczeństwa uznawują konieczność konsolidacji narodowej na płaszczyźnie OZN. Szczególnie w ośrodkach rolniczych ruch organizacyjny obejmuje coraz większe szeregi rolników, którzy w OZN. widzą realny i właściwy program pracy nad podniesieniem gospodarczym kraju. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady powiatowej OZN., a następnie zebranie powiatowe zarządów wszystkich oddziałów.

NIE POŻĄDANA WIZYTA.

(P) 15 bm. za pomocą podrobionych kluczy włamano się do mieszkania Haberle Jana w Ochojcu, skąd skradziono garderobę męską i damską, zegarek srebrny męski, 6-cio osobowe nakrycie stołowe i inne rzeczy, łącznej wartości około 400 zł.

Rybnik

OSOBISTE.

(R) W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie prokurator wydziału sądu okr. w Rybniku Franciszek Szewieczek.

OBCHÓD DOŻYNKOWY W RYBNIKU.

(R) Towarzystwo Śpiewu „Wanda" oraz Kółko Rolnicze z Lgoty urządziło w ub. niedzielę w Rybniku obchód dożynkowy. Przez miasto przejechał barwny pochód żniwiarzy a na pomysłowo udekorowanych wozach i platformach przedstawiano wszelkie działy pracy rolniczej. Dla mieszkańców Rybnika obchód dożynek stanowił piękne widowisko, któremu przyglądało się tysiące osób.

Zgon ofiary wypadku

Jak w ub. niedzielę donosiliśmy, w podziemiach kopalni „Anna" w Pszowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Karol Sokół, który wskutek zasypania doznał złamania lewego ramienia i ogólnych kontuzji ciała. Górnik odwieziony do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach, mimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek. Szczegółowym zbadaniem przyczyny wypadku zajął się urząd górniczy z Rybnika.

OSZPECIŁA SIOSTRĘ NA CAŁE ŻYCIE.

(R) Zamieszkała w Wilczy Dolnej Augustyna Wróblowa w czasie kłótni z swą siostrą Marią Hajduk schwyciła nóż kuchenny i zadała jej straszny cios w twarz. Nóż przebił Hajdukównie na wylot nos, przyczym z jednej strony powstała rana 2 cm. a z drugiej 3 cm szeroka. Ofiara nieobliczalnego postępowania siostry została na trwałe oszpecona. Ulokowano ją w szpitalu Spółki Brackiej w Knurowie. Przeciw Wróblowej wdrożono dochodzenie karne.

Przed ciekawą rozprawą sądową

(R) W bieżący wtorek sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywać będzie sprawę Jerzego Gajdy z Biertułtów, oskarżonego o dokonanie strasznego morderstwa. Gajda otruł swe nieślubne, 4-miesięczne dziecko, wsypał mu do ust większą dawkę arszeniku. Dzieciobójcę aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie dotychczas przebywa. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, toteż na zarządzenie prezesa sądu okr. wstęp na salę rozpraw odbędzie się tylko za karnikami. Szczegółowy przebieg rozprawy podamy w dniu jutrzejszym.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Dochodzenia przeciw pastorowi dr Wagnerowi

Jak nas informują, władze wdrożyły dochodzenia przeciw pastorowi dr Oskarowi Wagnerowi, przywódcy opozycji niemieckiej w łonie ewangelickiej gminy kościelnej w Katowicach. Dr Wagner prowadził — jak wiadomo — politykę, zwalczającą dążenia Polaków — zborowników i sabotował zarządzenia władz.

Obecnie dr Wagnerowi zarzuca się popełnienie oszustwa, fałszerstwo dokumentu oraz przestępstwa dewizowe.

Jeżeli chodzi o zarzut pierwszy, to uzasadnia się go ukryciem przez Wagnera przy zdawaniu majątku nowo mianowanej radzie kościelnej trzech tysięcy kanclonałów wartości 25 tysięcy złotych. Na skutek tego zataje nia **polscy zborownicy zmuszeni byli zakupywać kanclonały u Wagnera, napełniając w ten sposób kasy niemieckiej opozycji.** Fundusze te były zużywane następnie na wiehrzycielskie wywoływanie wewnętrznych fermentów i walkę z polską władzą kościelną.

Fałszerstwa dokumentu dopuścił się Wagner przy tłumaczeniu na język polski „protestu" w sprawie mianowania ks. Harlfingera pastorem dla niemieckich zborowników. Tekst polski sporządzony pod egidą Wagnera różni się bardzo od tekstu niemieckiego i zawiera różne zwroty, których w tekście niemieckim w ogóle nie ma. Poza tym, rzekoma uchwała zborowników w sprawie ks. Harlfingera w ogóle nie była uchwałą, powzięto ją bowiem w nieobecności znacznej części zainteresowanych, bez zachowania formalności protokolarnych itd. Wreszcie trzeci zarzut wysuwany przeciw Wagnerowi, to wymyt dewiz z Polski do Niemiec.

Niezależnie od dochodzeń prokuratorskich pastor Harlfinger wytoczył Wagnerowi skargę prywatną o zniesławienie.

Jakie zamierzenia ogłasza Zw. Pań Domu w Katowicach?

Katowice 19 września.

Związek Pań Domu Oddział w Katowicach rozpoczyna swą działalność po przetwie wakacyjnej herbatką towarzyską dla członkiń i sympatyczek w czwartek 22 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Słowackiego 20. W nadchodzącym roku sprawozdawczym zamierza Z. P. D. urządzić szereg kursów i pokazów, na których panie domu i pomocnice będą miały sposobność zaznajomić się z różnymi działami wiedzy z zakresu gospodarstwa domowego. I tak: dla pań organizuje Z. P. D. kursa racjonalnego gotowania potraw dla dzieci, wykwintnego gotowania, prowadzenia pensjonatu oraz robót ręcznych jak drobiazgów wieczorowych, brydżowych i wszelkiej galanterii kobiecej. Poza tym uruchomiono wypożyczalnię i czytelnię pism fachowych. Dla pomocnic domowych zorganizowane będą kursa przyrządzenia mięs i legumin oraz inne pokazy z zakresu techniki prac domowych. Równocześnie podajemy do wiadomości, iż Z. P. D. prowadzi świetlicę dla pomocnic domowych, która jest czynna w poniedziałki od 20 do 22 wieczór (1 zebranie 3. 10.) oraz biura pośrednictwa pracy otwarte codziennie, z wyjątkiem czwartków i sobót popołudniu, od 10—13 i 15—18 w lokalu własnym przy ul. Słowackiego 20, I p. W każdy wtorek miesiąca odbywają się zebrania brydżowe od godz. 17 dla członkiń i gości przez nie wprowadzonych. Bliższych informacyj udziela i wpisy przyjmuje sekretariat Z. P. D. w poniedziałki, środy i piątki od 10—13, tel. 312-27.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę mojej niezapomnianej żonie, naszej ukochanej matce i babce 2807

Śp. Marcie Mutz z domu Urbańczyk

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie, a w szczególności przewielebnemu Duchowieństwu, za ostatnie słowa pociechy nad grobem ks. Dyr. Dr. Milikowi z Poznania i ks. wikar. Lokajowi.

Chorzów I, dnia 19 września 1938 r.

Augustyn Mutz i Rodzina.

Osobnych podziękowań nie wysyłamy.

Oto skutki picia wódki

19 bm. przed restauracją Tomicznego przy ul. Krakowskiej w Katowicach, powstała kłótnia pomiędzy robotnikiem Felisiakiem Konradem z Katowic II. ul. Kunegundy 7 i robotnikiem Mateją Wilhelmem z Katowic, ul. Krakowska 82. W czasie kłótni Felisiak wystrzelił ze straszaka i zranił Mateję w okolicę lewego oka. Mateja natomiast uderzył Felisiaka kamieniem w głowę. Obu okaleczonych przewieziono do szpitala miejsk. w Katowicach, skąd po nałożeniu opatrunku — zwolniono ich do domu.

500 zł w bucie...

U jednego z szewców przygranicznych zjawiła się pewna kobieta która domagała się prędkiego podzelowania buta. Przy zrywaniu resztek starej podeszwy wysunęły się kunsztownie schowane banknoty przemycone z Polski do Niemiec.

Polski urzędnik celny, który dawno miał kobietę w podejrzeniu, wszedł w tymże momencie do zakładu szewskiego i mając niechybny dowód przestępstwa, zarekwirował pieniądze w sumie 500 marek.

POWSTAŃCY W 10-LECIE URZĘDOWANIA STAROSTY RYBNICKIEGO.

(R) Z okazji 10-lecia urzędowania starosty powiatu rybnickiego p. Jana Wyglendy, powstańcy z powiatu urządzili uroczystość, by uczcić jubileusz pracy starosty. Po przemarszu z orkiestrą górniczą na czele, powstańcy zgromadzili się przed gmachem starostwa, a delegacja udała się do wnętrza, by złożyć p. Wyglendzie dyplom pamiątkowy Związku Powstańców Śl. Pan starosta, towarzysz broni powstańców wyraził im podziękowanie za pamięć i uznanie 10-letniej pracy.

PRZYKRY WYPADEK STARUSZKI.

(R) 53-letnia Anna Mrozkowa z Rydułtów wracając do domu szosą z Pszowa, potknęła się w pobliżu cmentarza i wpadła do półtora metra głębokiego dołu. Staruszka doznała złamania obojczyka i ogólnych kontuzyj ciała. Jak ustalono, dół wykopano wiosną dla celów kanalizacyjnych i nie ogrodzono go, ani też zabezpieczono w inny sposób. Kto w danym wypadku ponosi odpowiedzialność, wykażą dochodzenia policyjne.

OSZUST W ARESZCIE.

(R) Po długich poszukiwaniach został w dniu 17 bm. przytrzymany przez policję w Żorach znany z licznych oszukańczych afer specjalista od „sprzedaży" tanich maszyn rolniczych Jan Henke z Zamysłowa. Henke w chwili przytrzymania, mimo że został rozpoznany przez policję — legitymował się fałszywymi papierami, lecz nie wiele to pomogło i kombinator powędrował do więzienia przy miejscowym sądzie grodzkim.

Stanica harcerska w Mikuszowicach otwarta

(B) W niedzielę odbyło się w Mikuszowicach pod Bielskiem poświęcenie stanicy harcerskiej i oddanie jej do użytku harcerzom. Stanicę wybudowano kosztem 14.000 zł, na co 10.000 zebrało T-wo Przyjaciół Harcerzy w ciągu 4 lat. Poświęcenia stanicy dokonał ks. prof. Skudrzyk. Na uroczystość przybył przewodniczący Z. H. P. P. Wojewoda dr Grażyński oraz starosta mgr. Bocheński, burmistrz Przybyła i wiele delegacyj różnych organizacyj. Po przemówieniu ks. prof. Skudrzyka przemówili do zebranych prezes miejscowego Koła Przyjaciół Harcerzy p. Drozd oraz P. Wojewoda dr Grażyński, po czym odbyła się defilada.

Z wydawnictw

J. Prażmowski: „Szkolnictwo w Woj. Śląskim" Wydanie drugie uzupełnione dodatkiem ze zmianami do dnia 30 kwietnia 1938. Nakładem autora Katowice (Urząd Wojewódzki). Str. 330. Zł 2,30. Główny skład w Księgarni Katolickiej w Katowicach, ul. św. Jana 14.

Odpowiedzi redakcji

WPan Iwolski — Tarn. Góry. Sprawą zainteresowaliśmy dyrekcję Polskiego Związku Zachodniego, opiekuiąca się domem.

Proszę posłuchać wyroku

Może pan kupi aparat radiowy?

P. Teodor Wyrębek szykował się właśnie do wyjścia na miasto, gdy u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek.

„Szanowanie panu", zaczął zaraz od progu gość, z krótko przystrzyżoną bródką i zaondulowanymi baczkami.

— Może pan kupi sobie aparat radiowy? Prima sorta. Śpiewacy z katowickich podwieczorków przy mikrofonie wypadają w nim jak sam Kiepura. Nie drogo i na dogodne raty.

Pan Wyrębek jest wielkim zwolennikiem systemu ratalnego. To też ostatnia uwaga sprzedawcy odrazu wzbudziła jego zainteresowanie.

— Na raty, mówi pan, duże?

— Jakie pan szanowny sam zechce: dziesięć, pięć złotych, przyjmiemy każdą sumę. Jak pan jeden miesiąc nic nie zapłaci, to dziury w moście nie będzie — zachęcał sprzedawca.

P. Wyrębek okiem znawcy obejrzał aparat.

Wyglądał pięknie. Nowa pięciolampowa superheterodyna znanej marki.

Zdecydował się od razu.

— Kupuję — oświadczył — pisz pan umowę.

P. Wyrębek podpisał weksel in blanco, sprzedawca wypisał umowę, ale aparatu nie zostawił.

— Mechanik przyniesie panu inny, odrazu z opakowaniem i wtyczkami — wyjaśnił.

Jakoż mechanik rzeczywiście aparat przyniósł.

Po paru dniach próby przekonał się jednak p. Wyrębek, że zamiast wspaniałej superheterodyny dostarczono mu zdezelowany gruchot.

Pędzi do firmy. Ale tu czeka go rozczarowanie: Aparat jest nowy — tłumaczą mu. Zwrot przyjąć możemy, ale weksle pójdą w obieg.

P. Wyrębek po niewczasie zorientował się, że nabrano go. Ale pocieszył się łatwo: tyle razy ja zarywałem, niech i raz mnie nabiorą, wytłumaczył sobie filozoficznie.

I prawdopodobnie byłby płacił raty do końca, gdyby przypadkiem nie dowiedział się, że przeciw dostawcy toczy się proces. Skorzystał z okazji i przyłączył się jako poszkodowany.

Z sześciu żydków, którzy uprawiali radiowe interesy, trzech: Lomela Kernreicha, Szyję Mehlrada i Symchego Bersztajna skazano na kary po 8 miesięcy więzienia.

P. Wyrębek poprzysiągł sobie, że na przyszłość na zbyt dogodne raty nic już więcej nie kupi.

Interes solny zbyt dobrze prosperował

Jerzy Świeca, magazynier w hurtowni soli Bazylego Józefowicza w Zawodziu, posiadał w dużym stopniu rzadką w Polsce zaletę. Był człowiekiem inicjatywy.

Nie ograniczał się do jednostajnego wypełniania zawodowych obowiązków, nie zasklepiał się w ciasnej roli dozorcy złożonych w magazynach zapasów soli.

Tęsknił do wyższych przeznaczeń.

Rola samodzielnego kupca, przedsiębiorcy, na własne ryzyko dokonywującego wielkich obrotów — oto do czego tęsknił. Oczywiście rozumował p. Świeca, obowiązkiem kupca jest zmniejszyć owo ryzyko do minimum, starając się równocześnie osiągnąć jak najlepsze rezultaty z pracy handlowej. A kiedyż ryzyko może być mniejsze jak nie wówczas, gdy się sprzedaje towar cudzy a pieniążki inkasuje się dla siebie?

Idąc po linii tego rozumowania p. Świeca nawiązał kontakt z woźnicami Gerardem Kandzią i Jerzym Jankiem i zaczął sprzedawać im sól swego chlebodawcy. Dawał przy tym — na początek — znaczne rabaty, bo worek, który kosztował w hurcie 14.50 zł, sprzedawał za 10 złotych.

Interes zapowiadał się doskonale i p. Świeca snuł już plany nawiązania nowych kontaktów, gdy nieszczęśliwym trafem właściciel hurtowni, zaniepokojony gwałtownym ubytkiem zapasów, przeprowadził w magazynie kontrolę i stwierdził brak kilkudziesięciu worków. P. Świeca nie miał możności rozwinąć w pełni swych komercjalnych talentów, gdyż wczorej — w towarzystwie obu odbiorców — zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Katowicach, gdzie zainkasował 8 miesięcy więzienia. PP. Kandzia i Janek skazani zostali na kary po 6 miesięcy.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polskie lekkoatletki wicemistrzyniami Europy

Walasiewiczówna zdobyła mistrzostwo na 200 metrów
Rekord Polski w sztafecie 4x100 mtr.

W niedzielę zakończyły się w Wiedniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy pań. Z polskich zawodniczek jedynie Walasiewiczówna zdobyła tytuł mistrzowski na 200 mtr., uzyskując czas 23,8. W rzucie dyskiem startowała Cejzikowa, zajmując piąte miejsce rzutem 36,51. Walasiewiczówna zdecydowała się w końcu startować również w oszczepie. Udało jej się zająć 6-te punktowane miejsce rzutem 33,33. W sztafecie 4%100 m. Polska zajęła drugie miejsce w czasie 48,3, bijąc rekord Polski o 2 sek.

Fantastyczny wynik uzyskała w skoku wzwyż Niemka Ratien, która ustaliła nowy rekord świata skokiem 1,70.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na 200 m mistrzostwo Europy zdobyła Walasiewiczówna w czasie 23,8 będąc klasą dla siebie. Druga z kolei Niemka Kraus pobiła rekord Niemiec wynikiem 24,4, który to wynik, jak widać, jest aż o 0,6 sek. gorszy od wyniku Walasiewiczówny. 3) Koen (Holandia) 24.9, 4) Ehrl (Niemcy) 25, 5) Saunders (Anglia) 25, 6) Chalmers (Anglia) 25.

W rzucie dyskiem triumfowała Niemka Mauermayer (Niemcy) wynikiem 44,80, 2) Sommer (Niemcy) 40,95, 5) Mollenhauer (Niemcy) 39,81, 4) Lundstroem (Szwecja) 38,12, 5) Cejzikowa (Polska) 36,51, 6) Gabrich (Włochy) 35,53.

W skoku wzwyż tytuł mistrzyni zdobyła Niemka Ratien, ustalając rekord świata wynikiem 1,70, 2) Csak (Węgry) 1,64, 3) van Balen-Blanken (Holandia) 1,64, 4) Solms (Niemcy) 1,64, 5) Kossnett (Anglia) 1,58.

W rzucie oszczepem wygrała również Niemka Gelius, osiągając 45,58, 2) Pastoors (Niemcy) 44,14, 3) Krueger (Niemcy) 42.49, 4) Stiefel (Szwajcaria) 40,50 5) Puce-Lavice (Łotwa) 40.20, 6) Walasiewiczówna 33.33.

W sztafecie 4×100 mtr. pierwsze miejsce zajęły Niemcy w czasie 46.8, 2) Polska 48.3 (rekord Polski pobity o 2 sek.). Anglia, która zajęła trzecie miejsce, została zdyskwalifikowana, 3) Włochy 49,4, 4) Węgry 50,8, 5) Norwegia 51.1.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw lekkoatletycznych Europy pań (nieoficjalnym) pierwsze miejsce zdobyły Niemcy, które uzyskały ogółem 96 pkt.

Polska zdobyła wicemistrzostwa Europy, uzyskując 29 pkt:

3) Holandia — 18 pkt.,
4) Anglia — 15 pkt.,
5) Włochy — 11 pkt.,
6) Węgry — 8 pkt.,
7) Szwecja — 3 pkt.,
8) Szwajcaria — 3 pkt.,
9) Łotwa — 3 pkt.,
10) Norwegia — 2 pkt.

Belgia, Dania, Estonia Finlandia nie zajęły żadnego punktowanego miejsca. Zaznaczamy, że punktacja uwzględnia 6 pierwszych miejsc w każdej konkurencji.

Na zdjęciu — moment z pożegnania piłkarzy polskich na dworcu kolejowym w Katowicach, tuż przed wyjazdem drużyny reprezentacyjnej, na sensacyjny mecz Polska — Niemcy, w Kamienicy.

IRLANDIA BIJE SZWAJCARIĘ 4:0.

W Dublinie wobec 30.000 widzów odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandia — Szwajcaria. Irlandczycy odnieśli nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo w stosunku 4:0 (3:0).

W Luxemburgu walczyła równocześnie druga reprezentacja Szwajcarii. Poniosła ona również porażkę z reprezentacją Luxemburga w stosunku 1:2 (0:0).

POZNAŃ POKONAŁ ŁÓDŹ 6:3.

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zwyciężył Poznań w stosunku 6:3 (2:0). Gra stała na wysokim poziomie, był jednak dość ciekawa i obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Poznańczycy byli lepsi od Łodzian zarówno pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Atak Poznania prowadzony przez Genderę okazał się bardzo groźny. W drużynie poznańskiej poza Genderą wyróżnił się bramkarz Jankowiak oraz Biała.

KATOWICKI KPW. POKONAŁ LIGOWĄ DRUŻYNĘ ŚMIGŁEGO.

WILNO. W Wilnie odbył się mecz towarzyski pomiędzy bawiącą w Trokach na wyprawach drużyną KPW. Katowice a ligowym zespołem Śmigłego. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna katowicka w stosunku 2:0 (1:0).

POGOŃ POKONAŁA DRUŻYNĘ PUŁKU LOTNICZEGO.

LWÓW. Ligowa drużyna Pogoni rozegrała mecz z drużyną pułku lotniczego, wygrywając w stosunku 5:4 (1:1). Pogoń wystąpiła w składzie niekompletnym. Bramki dla niej zdobyli Wasiewicz, Kraus, Zimmer, Borowski i Wolanin.

PRZEMYSKA POLONIA WYSTĄPIŁA Z POL. ZW. B.

Drużyna przemyskiej Polonii postanowiła wystąpić z Polskiego Związku Bokserskiego na znak protestu przeciwko ostatnio wymierzonym na klub przemyski przez okręg lwowski, dotkliwym karom i dyskwalifikacjom.

ESTONIA WYGRAŁA MECZ STRZELECKI Z POLSKĄ

W korespondencyjnym międzypaństwowym meczu strzeleckim Estonia pokonała Polskę 6088:5586 pkt

Kepel zajął trzecie miejsce w mistrzostwach Sekwany

W niedzielę odbyły się w Paryżu doroczne zawody wioślarskie o mistrzostwo Sekwany. Tym razem konkurencja była słabsza, niż w ubiegłych latach, gdyż na starcie stanęli jedynie zawodnicy francuscy. Kepel, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo Sekwany, tym razem nie mógł powtórzyć swojego sukcesu i zajął dopiero trzecie miejsce. Polak skarżył się, że łódź, którą wypożyczył w ostatniej chwili, nie odpowiadała mu. Pierwsze miejsce zajął zdobywca pucharu Paryża Jacquet przed Vaucher'em. Polak był trzeci o dwie i pół długości za drugim.

Duńscy kolarze pokonali
polską drużynę narodową 59:31

W Łodzi bawili czołowi kolarze duńscy, którzy rozegrali nieoficjalny mecz z naszą narodową drużyną sprinterów. Duńczycy przeważali znacznie i w ogólnej kwalifikacji zespołowej odnieśli zwycięstwo w stosunku 59:31 pkt.

W biegu sprinterów zwyciężył mistrz Danii Nielsen w czasie 13.2 sek. przed Genne Ericsenem i Świątkowskim.

W spotkaniach dwójkowych Duńczycy zwyciężyli w stosunku 10:6. Najlepsi polscy sprinterzy Kupczak i Jędrzejowski tym razem nie byli dysponowani i przegrywali dość łatwo. Duńczycy startować będą w Łodzi jeszcze w dniu 22 i 25 bm.

Trzecie zwycięstwo warszawskich bokserów w Danii

W niedzielę wieczorem warszawscy bokserzy rozegrali trzeci mecz na terenie Danii. Tym razem przeciwnikiem drużyny warszawskiej była reprezentacja Aarhus wzmocniona zawodnikami z Kopenhagi, a m. in. mistrzem Danii Nilsenem. Warszawa odniosła trzecie zwycięstwo w stosunku 10:6. Punkty dla Warszawy zdobyli Rotholc, Czortek, Kolczyński, Kowalski i Sowiński.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc 4000 widzów. Sędziowali sami Duńczycy.

W wadze koguciej Rotholc pokonał Gustafsona na punkty w miażdżącym stosunku. W drugiej rundzie Duńczyk znalazł się dwukrotnie na deskach.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał z Fredericksenem z Kopenhagi na punkty.

W wadze piórkowej Czortek znokautował w drugiej rundzie Christiansena, mając w pierwszej rundzie miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem.

W następnej wadze Kowalski w najpiękniejszej walce dnia pokonał wysoko na punkty mistrza Danii Nilsena. Pierwsza runda była wyrównana, w drugiej zaznaczyła się lekka przewaga Polaka a w trzeciej Duńczyk nie dochodził już w ogóle do głosu.

W wadze półśredniej Kolczyński znokautował w pierwszej rundzie Krusta, przy czym walka trwała zaledwie parę sekund.

W wadze średniej Ożarek został znokautowany w drugiej rundzie przez Christensena. Walka miała dość nieoczekiwany przebieg. Pierwsza runda była wyrównana, w drugiej Ożarek miał znaczną przewagę, a nawet rzucił Duńczyka do 9 na deski. Duńczyk wstał jednak i nieoczekiwanym ciosem ogłuszył Polaka Sędzia, wobec zamroczenia Ożarka przerwał walkę.

W wadze półciężkiej Doroba przegrał na punkty z Leimanem, z którym wygrał w Kopenhadze. Doroba miał wygrane spotkanie, ale otrzymał dwa ostrzeżenia, które przyczyniły się do odebrania mu zwycięstwa.

W wadze ciężkiej Sowiński pokonał na punkty Olsena.

Po tym meczu warszawscy bokserzy wracają do Kopenhagi, a we wtorek wieczorem udają się z powrotem do Polski.

JĘDRZEJOWSKA POZOSTAŁA W AMERYCE.

Jędrzejowska, która miała w sobotę opuścić Amerykę na pokładzie „Europy", w ostatniej chwili przed odjazdem zmieniła plany i zgodziła się startować na turnieju w Cleveland. Do Polski Jędrzejowska wyjedzie definatywnie w środę na „Queen Mary".

GRAND PRIX POLSKI.

W niedzielę 25 bm. odbędą się na Bielanach międzynarodowe wyścigi motocyklowe p. n. „Grand Prix Polski".

Początek wyścigów o godz. 11, zakończenie około godz. 14-ej. Trasa wyścigu prowadzi uliczkami: Marymoncką, Gdeńską, Rudzką, Marii Kazimiery, Kamedułów przez Bielany do Marymoncke.j. Start i meta koło CIWF.

W wyścigach zapewniony jest już udział czołowych zawodników krajowych i zagranicznych. Ci ostatni reprezentować będą państwa: Anglię, Niemcy, Francję, Estonię, Węgry, Szwecję i Finlandię.

ZNÓW NOWY AUTOMOBILOWY REKORD ŚWIATA.

Automobilowy kierowca angielski John Cobb niedługo cieszył się ustanowionym wczoraj przez siebie nowym światowym rekordem szybkości automobilowej. W 24 godziny po wyczynie Cobba poprzedni rekordzista świata, Anglik Eyston poprawił światowy rekord Cobba, uzyskując fantastyczny wynik 575,340 km na godzinę.

OLIMPIJSKI STADION PŁYWACKI W HELSINGFORSIE.

Olimpijski stadion pływacki w Helsingforsie zaprojektowany przez inż. N. Smalianena, znajdować się będzie obok ogrodów zoologicznego i botanicznego. Projektodawca przewiduje trybuny na 12 000 widzów.

Stadion obejmuje dwa baseny: 1. o wymiarze 50×20 mtr, głębokości 2 mtr, przeznaczony będzie dla pływaków i waterpolistów; 2. okrągły o średnicy 20 mtr i głębokości 5 mtr dla skoczków. Pod trybunami rozmieszczone będą biura i szatnie.

Roboty wstępne rozpoczną się wkrótce, a całkowite wykończenie stadionu przewidywane jest na koniec 1940 r.

Charakterystycznym szczegółem budowanego stadionu pływackiego będzie specjalne urządzenie dla podgrzewania wody do temperatury 22 st. C.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W OSLO.

W czwartek w Oslo odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne w obecności 15.000 widzów. Na zawody przyby' król Norwegii.

Ciekawsze wynik. notujemy:

100 mtr. — Osendarp (Hol) 10,6 sek., 2) Pennington (Ang) 10.8 s.,

400 mtr. — 1) Brown (Ang) 46,9 s., 2) Tammisto (Fin) 48,5 sek.,

1500 mtr. — 1) Wooderson (Ang) 3:46,7 min., 2) Mostert (Bel) 3:50 min. — nowy rekord Belgii, 3) Emery (Ang), 4) Pekuri (Fin) 3:55.4 min.,

dysk — 1) Kotkas (Fin) 48,99 mtr., 2) Soerlie (Norw) 48,76 mtr.

W drugim dniu wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Oslo, w obecności ponad 10 000 widzów padły wyniki:

200 m: 1. Osendarp (Hol.) 21.2 sek.; 2. Tammisto (Fin) 21,8 sek., 3. Pennington (Anglia) 21.9 sek.

800 m: 1. Leveque (Francja) 1:52,6 min.; 2. Beumon (Hol) 1:53,1; 3. Collier (Anglia) 1:53.3.

3 000 m: 1. Jonsson (Szwecja) 8:28,4 min.; 2. Emery (Anglia) 8:29,6; 3. Meesner (Fr) 8:32.6 min.

200 m płotki: 1. Holandia 1:32,9 min.; 2. Norwegia 1:35m.; 3. Anglia 1:35 m.

Oszczep: 1. Nikkanen (Fin) 69,10 mtr.

Kula: 1. Kreek (Est.) 15,66 mtr.

W dal: Hansen (Norw.) 7,21 m.

MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W piątek rozegrano półfinały gry pojedyńczej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Półfinały odbyły się bez Europejczyków, którzy zostali uprzednio wyeliminowani. Obie gry półfinałowe odbyły się przy współudziale trzech tenisistów amerykańskich i jednego Australijczyka. Wyniki notujemy:

Budge — Hopman 6:3, 6:1, 6:3.
Wood — Grant 6:2, 6:3, 6:2.

NOWY JORK. W sobotę na kortach Forest Hills pod New Yorkiem rozegrano ćwierć finały w grze pojedyńczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, w którym — Amerykanka Alice Marble pokonała Angielkę Stammers 6:8, 6:3, 6:0.

Australijka Wynne pokonała Amerykankę Bundy w półfinale, kwalifikując się dzięki temu do rozgrywki finałowej.

KRAKÓW PRZEGRYWA W CHRZANOWIE.

W Chrzanowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa i zespołem klubów chrzanowskich: Fablok i Z. S. Chełmek. Zawody zakończyły się niespodziewaną porażką Krakowa w stosunku 2:3 (0:1). Zwycięzcy wygrali zasłużenie. Kraków był reprezentowany przez piłkarzy ligowych Wisły i Cracovii.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Wtorek o godz. 20: Występ Baletu Parnela.
Środa o godz. 20: „Gałązka Rozmarynu".
Czwartek o godz. 20: „Wilki w nocy".
Piątek o godz. 20: „Wilki w nocy".
Sobota o godz. 15.30: „Damy i huzary" dla szkół. — O godz. 19.30: „Wilki w nocy" dla Zw. Naucz. Polskiego.
Niedziela o godz. 15.30: „Damy i huzary" dla Kop. Siemianowice. — O godz. 10: „Damy i huzary" dla Huty „Batory".

Ostatni występ baletu Parnela.

Dziś po raz drugi i ostatni wystąpi w teatrze balet Parnela z Zizi Halamą, Feliksem Parnelem, Tadeuszem Wolińskim, Danutą Dymiszkiewicz, Kazimierzem Maciaszczykiem i Witoldem Rudzkim. Przy fortepianie Zygmunt Wiehler. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„Gałązka Rozmarynu".

W środę „Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego, która cieszy się na naszej scenie dużym powodzeniem.

Zapolska w teatrze im. St. Wyspiańskiego.

Obecnie w przygotowaniu znajduje się komedia Zapolskiej „Zabusia" pod kierownictwem Wiktora Biegańskiego, ujęta w bardzo ciekawie z szeregiem wysoce artystycznych choć zgodnych z tradycją pomysłów inscenizacyjnych.

TEATR NA PROWINCJI.

CHORZÓW — wtorek 20 bm. o godz. 20: „Damy i huzary".
CHORZÓW — w czwartek 22 bm. o godz. 20: „Damy i huzary" dla Huty Piłsudski.
BIELSZOWICE — piątek 23 bm. o godz. 20: „Damy i huzary".
CHORZÓW — sobota 24 bm. o godz. 20: „Damy i huzary" dla bezrobotnych.
BIELSKO — poniedziałek 26 bm. o godz. 19.30: „Wilki w nocy".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

Inauguracja sezonu teatralnego 1938/39.

We wtorek 20 b. m. na otwarcie sezonu teatr. 1938/39 wystawia teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic komedię w 3 aktach A. Fredry „Damy i huzary" w opracowaniu scenicznym Konstantego Tatarkiewicza. Bilety w cenie od 56 gr do 2.20 zł są już do nabycia w kasie teatru w godz. od 10—12 i od 18—20, tel. 414-60. Abonamenty i bony książkowe ważne.

Ulgi dla nabywców biletów abonamentowych.

Na przedstawienia Teatru Katowickiego, odbywające się w Chorzowie, nabywać można bilety abonamentowe, ważne na cały sezon teatralny 1938/39. Cena tych biletów jest niższa od cen normalnych o 25 proc. Nabywca jaki bilet abonamentowy ma zapewnione stałe miejsce nietylko na przedstawienia abonamentowe, lecz także na wszystkie inne przedstawienia i imprezy odbywające się w sali teatr. Miejskiego Domu Ludowego. Bilety abonamentowe sprzedaje kasa teatru przy ul. Sienkiewicza 5, tel. 414-60, w godzinach od 10—12 i od 18—20.

Attaches wojskowi, akredytowani w Berlinie, którzy bawili w okolicach Tannenbergu na ćwiczeniach dywizyjnych armii niemieckiej, złożyli u trumny Marszałka Hindenburga w krypcie mauzoleum wieniec. — Na zdjęciu — ataches wojskowi wraz z wieńcem, w mauzoleum Hindenburga w Tannenberku. — Na pierwszym planie — attache wojsk. Polski.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000.

KINOTEATRY w KATOWICACH

do dnia 20 września:

CAPITOL: „Rosalie".
CASINO: „Trzej nieponie".
COLOSSEUM: „Ostatni pociąg oblężonego miasta" oraz „New York — St. Francisco".
SŁOŃCE: „Druga młodość".
STYLOWY: „Zbłądziłem".
UNION: „Prawda zwycięża" i „Bohater mimowoli".
BOGUCICE — BAJKA: „Władczyni puszczy" i „Pod cudzym nazwiskiem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Droga do Rio" oraz dobry nadprogram.

Inne miejscowości

BIAŁA — MIEJSKIE: „Ptasznik z Tyrolu".
BIELSKO — RIALTO: „Chiński brylant" — APOLLO: „Wrzos".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Zemsta Tarzana" i „Zakochane kobiety".
CHORZÓW — APOLLO: „Wesoły włóczęga" i „Wróg m a maleńka". — COLOSSEUM: „Kościuszko pod Racławicami" i „Marco Polo". — DELTA: „Sherlock Holmes i dr Watson" i „ łyżne złoto" — ROXY: „Saratoga" i „Zwycięski walka". — RIALTO: „Kapitan Taylor" i „Zamek tajemnic".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Raj miłości" i „Władca prerii".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Złoto na ulicy" i „Zew dżungli".
JANÓW — SŁOŃCE: „Panny" i „Godzina pokusy".
LIPINY — COLOSSEUM: „Hiszpański motyl". — CASINO: „Kawiarnia na granicy" i „Dziewczę z Paryża".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Kid Galahad (Jego ostatnia walka)" i „Chłopcy z Tyrolu".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Zwycięska walka" oraz „Detektyw".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Serce i perły" i „Zamaskowany jeździec".
PIEKARY — UCIECH: „Uśmiech i łzy Wiednia" i „Ślepy zaułek".
PIEKARY — APOLLO: „Pani Walewska".
PIOTROWICE — PIAST: „Zbieg z St. Quentin" oraz „4 i pół muszkieterów".
RADZIONKÓW — CASINO: „Ostrożnie z miłością" oraz „X. 27".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Pikantna Dama oraz „La Habanera".
RYBNIK — ŚWIT: „Marnotrawna córka" i „Meksykańskie noce". — HELIOS: „Po wakacjach" i „Śmiertelni wrogowie". — APOLLO: „Wrzos" i „Dla ciebie seniorito".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Pani Walewska" i „Błękitna załoga". — APOLLO: „Zew dżungli" i „Prawo młodości".
TARNOWSKIE GÓRY — ŚWIATOWID: „Mocni ludzie".

WAŻNE DLA KATOWIC I OKOLICY!

Znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką M. TILLEMAN z Krakowa, ul. Szlak 39, wynalazca opatent. bandaży stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(rupt) u pań, panów i dzieci na zlec. lek. nawet w wypadkach gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły przyjeżdża do Katowic i będzie przyjmował od 20—24 września br. włącznie w Hotelu „Savoy", ul. Mariacka 6 od godz. 2—5.30 popołudniu. W Sosnowcu od 28/IX — 1/X b. r. włącznie w Hotelu Centralnym ul. 3 Maja 11 od godz. 2.30—5 popołudniu. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Proszę żądać bezpłatnych prospektów z Krakowa. (2081)

Brunon Rataj

mistrz krawiecki

przeprowadził się z Chorzowa II, ul. Ogrodowej 25 do Chorzowa I, ul. Powstańców 26.

Salon miarowych mód męsko - damskich.

MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA ogłasza

przetarg publiczny

na jednorazową dostawę około 500 000 kg ziemniaków jadalnych dla najbiedniejszej ludności Chorzowa.

Otwarcie ofert 30 września 1938 r.

Bliższe informacje w Biurze Zakupów, Ratusz pok. 114. (2011)

Przetarg publiczny

Wydział Powiatowy Katowice ogłasza pisemny przetarg publiczny na rozbudowę przytułku dla niemowląt w Brzęczkowicach.

Plan rozbudowy przytułku wyłożony jest do wglądu w Wydziale Powiatowym w Katowicach, pokój nr 27, gdzie nabyć można również ślepe kosztorysy i ogólne warunki po cenie 3.— zł.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na rozbudowę przytułku dla niemowląt w Brzęczkowicach" należy składać w Wydziale Powiatowym w Katowicach pokój 26, do dnia 24 września 1938 r. godz. 11-ej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie złożonych ofert.

Do ofert należy dołączyć: 1. kwit Powiatowej Kasy Komunalnej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych według zarządzenia Ministra Skarbu; 2. zaświadczenie urzędów, dla których Firma wykonywała podobne roboty.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania powodów lub podziału robót między kilku oferentów. (2086)

PRZEWODNICZĄCY:
Dr Seidler.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

II. Km. 1154/38.

1) Ogłaszam, że dnia 28 września 1938 r. w Bielsku przy ul. 3-go Maja 9 o godz. 8.30 sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:
2 bufety, dywan na podłogę.
Ruchomości te oszacowano na 560,— zł.

II. Km. 322/38.

2) o godz. 8.45 w Bielsku przy ul. Sułkowskiego nr 23 sprzedam następujące ruchomości:
urządzenie mieszkaniowe, aparat radiowy.
Ruchomości te oszacowano na 1930,— zł.

II. Km. 1632/38.

3) o godz. 9-tej w Bielsku ul. Kołłątaja nr 10 sprzedam:
samochód osobowy,
oszacowany na 2500,— zł.

II. Km. 1616/38.

4) o godz. 9-tej w Bielsku przy ul. Kołłątaja nr 10 sprzedam:
1 samochód półciężarowy,
oszacowany na kwotę 600,— zł.

II. Km. 1386/38.

5) o godz. 10-tej w Bielsku przy ulicy Zamkowej nr 11 sprzedam następujące ruchomości:
2 kasy żelazne, wannę żelazną, 30 lamp 2 regały.
Ruchomości te oszacowano na 1640,— zł.

II. Km. 1308/38.

6) o godz. 10.15 w Bielsku przy ul. Żwirki i Wigury nr 4 sprzedam następujące ruchomości:
wagę, aparat do kawy, 29 słoi z miodem, 32 flaszki 1/4 l soków, 7 flaszek soków, 46 pudełek cykorii, 60 puszek blasz. z zakons. jarzynami, 18 paczek herbaty, ladę sklepową, 2 nasady, 22 puszek „Skumbria", regał oszklony
Ruchomości te oszacowano na 825,30 zł.

II. Km. 467/38.

7) o godz. 10.30 w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 15 sprzedam następujące ruchomości:
2 maszyny do pisania, biurko, kasę żelazną, szafę jasną, pulpit, 2 krzesła, kanapę, nożyce do cięcia sukna, większą ilość materii.
Ruchomości te oszacowano na 5560,— zł.

II. Km. 1344/38.

8) o godz. 11-tej w Bielsku przy ul. Sobieskiego nr 41 sprzedam następujące ruchomości:
regał, kanapę, szafę, krajobraz, 4 krzesła, fotel, etażerkę, figurę, dywan.
Ruchomości te oszacowano na 680,— zł.
Powyższe ruchomości można oglądać na miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku rewiru II
przy ul. Sienkiewicza 9. (2084)

I. Km. 582/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W piątek dnia 23 września 1938 r. w Komorowicach Śl. 15 o godzinie 9 sprzedam następujące ruchomości:
1 szafę dębową 3-działową, 2 nocne szafki, 1 maszynę do szycia Singer, 1 maszynę do kopania ziemniaków, 1 maszynę do sieczenia zboża, 1 byczek czerwony, biały 1/2 roczny, 1 jałówkę 8 mies., 1 jałówkę 1 i 1/2 roczną, 1 jałówkę 2-letnią, 1 świnię, 1 wózek wyjazdowy stary, 1 cielę czerwone,
oszacowane na łączną sumę 1240 zł.

I. Km. 519/38.

W sobotę dnia 24 września 1938 w Czechowicach o godzinie 12 sprzedam następujące ruchomości:
1 kredens pokojowy, 1 szafę starszą, 1 maszynę do szycia Singer, 1 radioaparat Philips 449,
oszacowane na łączną sumę 700 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru I. w Bielsku. (2087)

Linoleum i chodniki kokosowe
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2.

Repertuar Kinoteatrów od 20 IX 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	ROSALIE Nelson Eddy, Elinor Powell
KINO CASINO Pierackiego 17 19	TRZEJ NICPONIE I. Hörbiger, Heinz Rühman
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	1. Ostatni pociąg oblężonego miasta 2. NEW YORK — ST. FRANCISKO
KINO „SŁOŃCE" dawn. Rialto	DRUGA MŁODOŚĆ M. Gorczyńska, Junosza - Stępowski
KINO STYLOWY Stawowa 19	ZBŁĄDZIŁEM Charles Boyer
KINO UNION 3 Maja 25	1. PRAWDA ZWYCIĘŻA 2. BOHATER MIMOWOLI

WOLNE POSADY

Pomocnica domowa

dochodząca, uczciwa i pracowita poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: Katowice, ul. Ks. Lisieckiego 3c, mieszkanie 3. (2736)

Zdolna **sprzedawaczka** potrzebna do składu rzeźnickiego. K. Sośnica, rzeźnictwo Katowice-Dąb Chorzowska 174. (2813)

SPRZEDAŻE

Motocykl

350 ccm marki F. N. tanio do sprzedania. Zgłosz. Bystroń, Wodzisław, Rynek 20. (2809)

Plombownice

potaniały. Globus, Warszawa, Marszałkowska 145 14. tel. 60416. (2082)

Torebki damskie

pończochy, rękawiczki, bielizna damska
Maks Spandort, Chorzów I, Wolności 19/2 (Budynek Kina Apollo).

RÓŻNE

Ktoby wiedział

miejsce zamieszkania Sergiusza Pirożnikowa syna Jana i Barbary z Łapinkowych, urodz. w 1885 roku we wsi Niedrużno ziemi Witebskiej, ostatnio w 1924 roku zamieszkałego w majątku Woronowszczyzna ziemi Witebskiej — poinformować Konsystorz Ewangelicko - Reformowany Wilno, Zawalna 11.

Tapety kupuje się w firmie Walter Katowice, ul. Młyńska 5

Graj Cyganie

wszystkim znaną jest piosenka, ale nie wszyscy wiedzą że w „Hungaria Csarda" w Katowicach gra i śpiewa ją prawdziwy Cygan ulubieniec Budapesztu Csoka Ferenc.

Za długi

mojej żony Adelaidy Dragon z domu Kolano, nie odpowiadam. Dragon Gerard, Chorzów I

Ogłaszajcie się „Polsce Zachodniej"

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dzień 11 października 1938 r. na sprzedaż odpadków metali półszlachetnych, obozu asenizacyjnego, strugarki, wytwornic acetylenowych, młotków pneumatycznych, części do maszyny ceramicznej, żwiru, piasku i innych materiałów.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 14). (2085)

Przetarg publiczny

Gmina **Świętochłowice** ogłasza pisemny i nieograniczony przetarg ofertowy na budowę murowanego pawilonu w budującym się ogrodzie Jordanowskim w Świętochłowicach.

Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Woj. Śl. oraz na tablicy ogłoszeniowej w domu Administracyjnym przy ul. Ratuszowej 20.

Termin składania ofert upływa w dniu 29 września 1938 r. o godz. 10.

Świętochłowice, 18 września 1938 r.

Komisaryczny Naczelnik Gminy:
(Mgr. Koraszewski).

Ogłoszenie w sprawie budowy ogrodu Jordanowskiego dnia 17 września 1938 r. unieważnia się. (2812)

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej"

DOBRA RADA.

— Słuchaj, zapomniałem zabrać z domu portmonetkę, czy możesz mi prędko pożyczyć 20 złotych?

— Nie, ale mogę ci poradzić, gdzie je prędko dostać możesz!

— No, więc?...

— Wsiadaj do tramwaju, jedź prędko do domu i zabierz portmonetkę—